

**U nas
przeczytasz:**

95% bonifikaty na grunty

strona 5

BEZPŁATNA

Ziemia SOCHACZEWSKA

Nr 6 (1332) 12.03.2019 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Tężnia już w maju

Jednym z projektów, które wygrały w ostatniej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego, była budowa tężni solankowej. Zagłosowało na nią ponad 900 osób. Tężnia stanie na terenie ogródka jordanowskiego przy al. 600-lecia. Instalacja zasilana będzie wodą dostarczaną z Ciechocinka. Inwestycję przeprowadzi Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji



Strona 7

Jola Kawczyńska - jedyna taka

Od 40 lat współtworzy sochaczewską kulturę. Zorganizowała wiele wydarzeń artystycznych - programów teatralnych, recitali muzycznych. Jej recytatorzy i wokaliści zdobywali laury na konkursach i festiwalach. Ma za sobą własne artystyczne sukcesy i doświadczenie pedagogiczne. W SCK w Boryszewie odbył się jej benefis.



Strony 13 i 19

Porozumienie klubów



Strona 23

Podczas remontu płyty głównej boiska na stadionie przy ul. Warszawskiej mecze Ekstraligi Rugby rozgrywane będą w Chodakowie przy ul. Chopina. Prezesi Rugby Club Orkan Sochaczew i Klubu Sportowego Bzura Chodaków podpisali porozumienie o współpracy

Dziś w „Ziemi” POLECAMY



Warunki są rewelacyjne

Nasz odwiert geotermalny ma duży potencjał. Przed nami decyzja jak go dobrze wykorzystać

str. 3



„Szóstka” ze sztandarem

Szkoła Podstawowa nr 6 na nowo przybrała imię Władysława Jagiełły. Społeczność szkolna otrzymała też nowy sztandar

str. 10



Rozmowa tygodnia

Dyrektorem muzeum został cztery lata temu. Paweł Rozdźestwieński wyjaśnia, dlaczego muzea nie lubią wstrząsów

str. 14 - 15



Sportowcy nagrodzeni

Podczas Sochaczewskiej Gali Sportu nagrodzono zawodników i działaczy. Stypendia fundowane przez samorząd odebrało 42 zawodników

str. 22

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie energetyczne
46 830-12-42, 46 830-12-41
Pogotowie gazowe (Sime Polska)
602-343-343, 792-008-866
Pogotowie 999
Policja
997, 46 863-72-00
Straż pożarna
998, 46 862-23-70

Urząd Miejski

46 862-27-30, 46 862-22-35
Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta
46 862-36-82
604-206-108, 602-789-111

Urząd Skarbowy

46 862-26-04

ZUS

46 862-64-33

Starostwo Powiatowe

46 864-18-40, 46 864-18-73

Zakład Wodociągów i Kanalizacji

46 862-82-30

Zgłaszanie awarii sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej
604-195-867, 696-056-281, 664-157-699

ZGK

46 862-81-06, 46 862-93-14

ZKM

46 862-99-27

Zgłaszanie awarii sieci oświetlenia ulicznego
698-088-755, 606-663-186

Szpital

46 864-95-00, 46 864-96-00

USC

46 862-23-02

Sąd Rejonowy

46 862-32-64

PKP

19-757

Koleje Mazowieckie

22 364-44-44

PKS Grodzisk Mazowiecki,

baza w Sochaczewie

46 862-55-12

MPT Taxi

191-91

Taxi

46 862-28-42

Taxi Nowa całodobowa

888-766-600

PEC

46 862-92-00,

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

46 862-33-09,

MOSiR

46 862-77-59

SCK

46 863-07-68

MOPS

46 863-14-81, 46 863-14-82

Znajdziesz nas na portalu społecznościowym

Facebook

<https://www.facebook.com/ziemia.socha-czewska>



Inwestycje w tereny zielone i rekreacyjne

Gdy za oknem kilkanaście stopni na plusie, z kopyta ruszył sezon budowlany. Powstają bulwary nad Bzurą, przystań kajakowa wraz z kawiarnią przy plaży miejskiej, prowadzone są dalsze prace nad Utratą w Chodakowie. Ratusz zlecił także korektę projektu amfiteatru, by bez straty na jakości i funkcjonalności obiektu obniżyć koszty jego budowy.

Maciej Frankowski

maciej.frankowski@sochaczew.pl

Miejskie inwestycje budowlane, choć w ograniczonym zakresie, były prowadzone praktycznie przez całą zimę, która okazała się wyjątkowo łaskawa. Teraz, wraz z nadejściem wiosny, firmy kontynuują prace w jeszcze większym zakresie. Zajrzeliśmy na place budowy i sprawdziliśmy postęp robót.

Bulwarami pospacerujemy w czerwcu

Na terenach położonych między ulicami Podzamcze i Moniuszki trwa budowa bulwarów. W ramach tego przedsięwzięcia powstają ścieżki pieszo-rowerowe wzdłuż wzgórza zamkowego i skarpy, ścieżki wzdłuż nadbrzeża rzeki. Nad Bzurą zamontowane zostaną ławki, wiaty rekreacyjne z oświetleniem i stojakami rowerowymi. Zgodnie z założeniami w maju ma nastąpić odbiór techniczny obiektu, w czerwcu bulwary powinny być już dostępne dla gości. Tymczasem inwestycja wchodzi w kolejny etap.

Ścieżki na bulwarach wykonywane są z tak zwanego czesane go betonu. Wylewa się go bezpośrednio na beton konstrukcyjny. W związku z tym nie mogły być ukończone przy ujemnych temperaturach. Wykonawca planuje kontynuację robót w drugiej połowie marca, gdy nocą temperatura nie będzie spadała poniżej zera - tłumaczy Urszula Cielniak, naczelnik Wydziału Inwestycji i Modernizacji UM.

Skończą w terminie

Na początku roku na terenie inwestycji doszło do uszkodzenia szalunków pod wylewanym właśnie stropem. Ekspertyza pokazała, że przyczyną



Tereny rekreacyjne nad Bzurą mają być oddane do użytkowania przed wakacjami



Mniej więcej w tym samym terminie będziemy mogli spacerować nad Utratą

zdarzenia było nieprecyzyjne zamocowanie podpór.

Sprawę badał Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Dziś już wiemy, że strop będzie wylewany od nowa, jeszcze raz trzeba go w całości zaszalować, uzbroić i zalać betonem. Wykonawca deklaruje, że dotrzyma pierwotnego terminu zakończenia robót, czyli zejdzie z placu budowy do końca października. Warto podkreślić, że wszystkie koszty związane z ponownym wylaniem stropu poniesie wykonawca, nie miasto - mówi Urszula Cielniak.

Na pierwszym piętrze powstającej kawiarni będzie stumetrowa sala konsumpcyjna, bar, dwie toalety dla klientów oraz niemal trzydziestometrowy taras wychodzący w stro-

nę rzeki, zapewniający gościom piękny widok na Bzurę i jej otoczenie. Łącznie ta kondygnacja ma mieć 226,8 m² powierzchni. Pod nią znajdzie się magazyn sezonowy dla kajakarzy mający 151 m² powierzchni. Budynek od strony wejścia głównego będzie miał 4 m wysokości, a od strony rzeki 8,2 metra. Obiekt i jego otoczenie mają być dostępne dla osób niepełnosprawnych.

Latem ognisko nad Utratą

Kolejny plac budowy znajduje się w Chodakowie nad Utratą, gdzie powstają tereny rekreacyjne.

Przypomnijmy, że inwestycja warta blisko 700 tys. zł zakłada powstanie 600 metrów alejek przeznaczonych

zarówno dla pieszych jak i rowerzystów. Cały obszar oświetlą 22 lampy, a uzupełnieniem będzie tzw. mała architektura, czyli ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery oraz dwie zadaszone altany wyposażone w ławki i stoły. W centralnym punkcie stanie też okrągłe palenisko, gdzie będzie można organizować spotkania przy grillu. Nad Utratą mają prowadzić dwie trasy - od strony mostu i ulicy Młynarskiej oraz nowe schody od strony ulicy Hotelowej.

Główna ścieżka spacerowa nad Utratą jest już niemal ukończona (pozostał jeszcze odcinek od strony ul. Młynarskiej), obecnie trwa układanie drugiej warstwy tłuczniowej. W kolejnych tygodniach powstaną

place, na których znajdować się będą wiaty piknikowe i miejsca na ogniska. Pozostały do wykonania jeszcze roboty elektryczne. Tereny mają być oddane do użytku na przełomie czerwca i lipca.

Kto zbuduje amfiteatr?

W lutym burmistrz Piotr Osiecki zlecił firmie Heinle, Wischer und Partner Architekci aktualizację kosztorysów inwestorskich oraz skorygowanie projektu amfiteatru, by bez straty dla jakości obniżyć koszty tego przedsięwzięcia.

Nie zmieniamy całego projektu. Zdecydowaliśmy się jedynie na wyłączenie z jego zakresu niektórych elementów, które można będzie np. wykonać za rok czy dwa. Nie wpłynie to na funkcjonalność samego amfiteatru. Rezygnacja z niektórych rozwiązań, według wstępnych szacunków, pozwoli zredukować koszt inwestycji - uzasadnia Urszula Cielniak.

Urząd otrzymał już zaktualizowaną dokumentację i możliwe, że jeszcze w marcu ogłosi przetarg na budowę amfiteatru. Być może teraz znajdzie się firma, która zaproponuje rozsądną cenę. Poprzednie próby wyłonienia wykonawcy kończyły się fiaskiem, bowiem złożone oferty znacznie przekraczały kwotę zabezpieczoną na ten cel. W ostatnich tygodniach widać jednak pozytywną tendencję, że do przetargów przystępuje więcej firm, jest między nimi konkurencja, a to może oznaczać ustabilizowanie się rynku usług budowlanych i spadek cen.

Profesor Bujakowski z PAN: warunki są rewelacyjne

Głównym tematem ostatnich obrad rady miasta (26.02) była sochaczewska geotermia i gospodarcze wykorzystanie wykonanego odwiertu tak, by osiągnąć jak najniższą cenę ciepła dostarczanego do sochaczewskich mieszkań. Potencjał odwiertu, ale też różne warianty geotermalnego ucieplownienia naszego miasta, szczegółowo omówił prof. dr hab. Wiesław Bujakowski z Polskiej Akademii Nauk. Swoje wystąpienie podsumował słowami: warunki, które tutaj zostały stwierdzone, są rewelacyjne.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Sprawa odwiertu była przedmiotem obrad, gdyż w programie sesji znalazł się punkt dotyczący upoważnienia do rozpoczęcia rozmów o ewentualnym połączeniu dwóch samorządowych spółek, tj. Geotermii Mazowieckiej S.A. oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sochaczew Sp. z o.o.

Jest potencjał

Na wstępie profesor Bujakowski z Zakładu Odnawialnych Źródeł Energii i Badań Środowiskowych IGSMiE PAN omówił geotermalne zasoby Polski. Przypomniawszy, że geotermia w naszym kraju rozwija się od około 30 lat, pierwsze instalacje powstały na Podhalu, doświadczenia są już bardzo duże, nie tylko w rozpoznawaniu, ale też zagospodarowaniu zasobów gorącej wody. Kilka razy podkreślał, że sochaczewski odwiert ma duży potencjał, jego parametry, jeśli chodzi o temperaturę, samowypływ na poziomie 190 m³ na godzinę oraz jakość wody nadającej się po schłodzeniu i uzdatnieniu do picia, bardzo dobrze wróżą.

- Jesteście Państwo na etapie pewnych analiz naukowych. Tutaj mamy już poświadczane parametry złożone i wiemy, że potencjał geotermalny istnieje. (...) Następny krok to dokumentacja hydrogeologiczna, która będzie dokumentowała i umożliwiała zatwierdzenie zasobów. To zatwierdzenie w następnym kroku umożliwi uzyskanie koncesji eksploatacyjnej i dopie-



W półgodzinnym wystąpieniu prof. Bujakowski omówił potencjał sochaczewskiego odwiertu na tle innych tego typu instalacji w kraju

ro wtedy można formalnie przystąpić do eksploatacji odwiertu i produkcji ciepła - wyjaśniał.

Pierwszy krok zrobił Klaster

Prof. Wiesław Bujakowski podkreślił znaczenie, powołanego do życia jesienią 2017 roku, Sochaczewskiego Klastra Energii, w którego skład weszły miasto Sochaczew, ZWiK sp. z o.o., PEC sp. z o.o. i Geotermia Mazowiecka S.A.

- Te cztery jednostki dają dużą gwarancję, że projekt będzie zrealizowany w całości. Nie znam instalacji w Polsce, która funkcjonowałaby bez udziału samorządu - mówił.

I zaznaczył, że Geotermia Mazowiecka ma doskonałe doświadczenia jeśli chodzi o wykorzystanie energii tego typu i jej doświadczenia są niebywale ważne przy takich nowych projektach. Jak mówił, „nie warto otwierać drzwi, któ-

re już kiedyś ktoś otworzył, może z bólem i problemami, ale dziś ma rozeznanie sytuacji, jak należy postępować”.

Ciepła i słodka

Profesor Bujakowski przybliżył radnym podstawowe dane o polskich zasobach geotermalnych opartych na dwóch głównych zbiornikach. Pierwszy z nich, z okresu kredy dolnej, wykorzystywany jest m.in. w Sochaczewie, Mszczonowie, Poddębicach i Uniejowie. Drugi zbiornik, głębszy, z okresu jury dolnej, eksploatują m.in. w Stargardzie Szczecińskim i Pyrzycach. W Sochaczewie, Mszczonowie i Poddębicach wody geotermalne mają słodki charakter, z kolei w Uniejowie słoną, schłodzoną wodę trzeba później zatłaczać pod ziemię.

- Jest to konieczne w przypadku, gdy mamy do czynienia z wodami silnie zmineralizowanymi. Gdyby te wody były zrzucane

do cieków powierzchniowych, czyli rzek, albo bezpośrednio w grunt, mogłyby spowodować jego środowiskową dewastację. W przypadku eksploatacji wód słodkich nie trzeba ich zatłaczać - mówił.

190 m³ na godzinę

Zdaniem badaczy z sochaczewskiego odwiertu w ciągu godziny może wypłynąć na powierzchnię 190 m³ wody. To bardzo duży i istotny parametr, bo on, podobnie jak temperatura, wskazuje na moc ujęcia, potencjalną ilość energii do uzyskania.

- Do tego macie Państwo bardzo niską mineralizację, poniżej pół grama na litr, która umożliwi eksploatację jednootworową. Nie trzeba będzie wierceć drugiego otworu, by wodę ponownie wtłoczyć do złoża. Ponieważ w pełni nadaje się do celów konsumpcyjnych, główny kierunek to wykorzystanie jej w stacji

ZDANIEM BURMISTRZA PIOTRA OSIECKIEGO

Od pierwszego dnia, gdy w naszym samorządzie stanął temat geotermii, rozpatrujemy różne koncepcje, jak najszybciej, najbardziej efektywnie dojść do głównego celu - możliwie najtańszego ciepła dostarczanego do mieszkań sochaczewian. Zgoda radnych na rozpoczęcie rozmów o ewentualnym połączeniu PEC



z Geotermią Mazowiecką to na razie pierwszy, wstępny krok, który niczego nie przesądza. Cieszę się, że dostaliśmy legitymację do dyskusji o warunkach połączenia potencjału ekonomicznego i fachowej wiedzy, jaką ma Geotermia Mazowiecka, zajmująca się ciepłem spod ziemi od 25 lat oraz potencjału i rynku, jakim dysponuje nasz PEC. Uchwałę należy traktować jak zapalenie zielonego światła do bardziej szczegółowych analiz. To proces na pewno nie kilkutygodniowy czy kilkumiesięczny. Co istotne, ostateczną decyzję o połączeniu lub nie obydwu samorządowych spółek podejmie rada miasta.

uzdatniania i dalej w systemie wodociągowym miasta - wskazywał.

Jakie będą koszty?

Profesor przedstawił wstępne założenia, jak gorącą wodę spod naszych stóp wykorzystać w systemie grzewczym, jakie nowe elementy powinny się pojawić, by osiągnięty efekt był najlepszy.

- Należy dopasować źródło do odbiorcy, nie przewymiarować systemu i, choć macie tutaj wydajność odwiertu na poziomie 190 m³ na godzinę, to 100 metrów wydaje się najbardziej racjonalną, rozsądną wielkością, którą na tym etapie można zagospodarować - mówił.

Wstępnie oszacowano koszty, jakie należałoby ponieść, by ciepło spod ziemi zaczęło ogrzewać nasze mieszkania. To ok. 27,5 mln zł netto. Na wykonanie odwiertu ratusz otrzymał już 10 mln dotacji z Narodowego Funduszu Ocho-

ny Środowiska i Gospodarki Wodnej, ponadto jest też duża szansa na 3,5 mln zł bezzwrotnej dotacji z NFO-SiGW na budowę zakładu geotermalnego. Na przebudowę już istniejących sieci ciepłowniczych i budowę nowych, dostosowanie infrastruktury grzewczej do nowych wymagań potrzebna będzie jeszcze kwota ok. 14 mln, w tym 9 mln pochodząca z kredytu.

- Te wszystkie pomysły, założenia i koncepcje, jakie przedstawił nam pan profesor, zbliżają nas do głównego celu, a jest nim zdobycie stabilnego źródła ciepła, niezależnego od geopolityki. To stabilne źródło ciepła ma dać jak najniższą cenę dla mieszkańca - podsumował burmistrz.

Za rozpoczęciem rozmów o ewentualnym połączeniu sił PEC i Geotermii zgłoszowało 12 radnych, nikt nie był przeciw, 8 wstrzymało się od głosu.

Kampania już się skończyła...

W czasie ostatniej sesji rady miasta (26.02) kolejny raz powrócił temat obligacji, jakie wyemitował Sochaczew, by zamienić kredyty zaciągnięte przez poprzedników na tańszy instrument finansowy, oraz, by móc skutecznie sięgnąć po kilkadziesiąt milionów unijnych i rządowych dotacji przeznaczonych na największe inwestycje miejskie ostatnich kilkunastu lat. Tylko w okresie 2011-2018 ratusz zdobył prawie 55 mln złotych.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Część radnych na każdej sesji wraca do tematu, składa w tej sprawie interpelacje, choć wszystkie dane o emisjach, terminach spłat, kosztach związanych z obsługą długu są powszechnie dostępne w BIP – wraz z dokładnym opisem emisji, bilansami, pozytywnymi opiniami Regionalnej Izby Obračunkowej stojącej na straży finansów miasta.

O zakończeniu publicznej debaty na temat rzekomego nadmiernego zadłużenia miasta apelowali do kolegów i koleżanek z Koalicji Obywatelskiej i Bezpartyjnych Samorządowców – zasiadająca w radzie drugą kadencję Selen Majcher, radna obecnej kadencji i wiceprzewodnicząca RM w latach 2014-2018 Kamila Gołaszewska-Kotlarz oraz skarbnik Jolanta Brzóska i burmistrz Piotr Osiecki.

Jak powiedziała radna Selen Majcher (PiS), nie jest prawdą, że poprzednie rady nadmiernie zadłużyły miasto.

Zamieniliśmy droższe zadłużenie, zaciągane w latach wcześniejszych, gdy stopy procentowe były wyższe, na tańsze obligacje.

- Wybory już były i teraz mamy pracować dla naszych mieszkańców. Naprawdę nie dzielnym wyborców Koalicji Obywatelskiej, Bezpartyjnych Samorządowców, wyborców PiS czy Sochaczewskiego Forum Samorządowego. (...) Państwo w piękny sposób krytykują, że budżet jest źle przygotowany, nie te inwestycje, zadłużenie. Mam propozycję – dajcie merytoryczne argumenty do dyskusji, przedstawcie swoje propozycje inwestycji, powiedzcie wprost, które nie powinny być zrealizowa-

ne. Wyjdźcie do mieszkańców i powiedzcie, co zrobione zostało nie tak, które inwestycje nie powinny zostać wykonane, skoro tak krytykujecie to zadłużenie – mówiła Selen Majcher.

Swoją wypowiedź zakończyła słowami „nie widzicie że mieszkańcom znudził się temat zadłużenia?”

W sprawie głos zabrał także burmistrz Piotr Osiecki przypominając, że startując w 2012 roku z restrukturyzacją zobowiązań, zamianą droższych kredytów na tańsze obligacje, co dało rocznie ponad 23,5 tys. zł oszczędności, rozpoczął restrukturyzację zadłużenia swoich poprzedników.

- Zamieniliśmy droższe zadłużenie, zaciągane w latach wcześniejszych, gdy stopy procentowe były wyższe, na tańsze obligacje. Inwestycje, które przeprowadziliśmy w ostatnich ośmiu latach, wykonaliśmy w większości, ponad 80 procentach, ze środków pozyskanych lub własnych, a tylko w 18 procentach z zaciągniętych zobowiązań – wyliczał.

Zwrócił się też bezpośrednio do radnego Roberta Błaszczyka, że przedstawiając obraz miasta zadłużonego na pokolenia, robi to w pełni świadomy, iż w 2028 roku ratusz spłaci ostatnią ratę długu. Tak mówi Wieloletnia Prognoza Finansowa, nad którą rada pochyliła się niemal na każdej sesji.

- Mówiąc o tym, że miasto, by spłacić ten dług, będzie musiało likwidować zakłady, zwalniać ludzi, wprowadza Pan opinię publiczną w błąd. Kompletnie mijają się Pan z prawdą. Po pierwsze kwoty rat kapitałowych już są zabezpieczone w Wieloletniej Prognozie Finansowej, są pokazane i na nic innego nie mogą być wydane. Po drugie, obsługa tego zadłużenia nie przekracza 4 procent naszych dochodów. Jak może budżet miasta wywrócić się z powodu niecałych 4 procent? Gorąca prośba do Państwa, bierzcie odpowiedzialność za swoje słowa – podsumował burmistrz.

W latach 2011 – 2018 miasto wydało na inwestycje 128.222.500 mln zł. Z jakich źródeł pochodziły pieniądze?



Oświadczenie radnej Kamili Gołaszewskiej-Kotlarz z Sochaczewskiego Forum Samorządowego



Ja, jako radna poprzedniej kadencji, czuję się dotknięta tym, co słyszę.

Zostaliśmy wybrani do reprezentowania naszych mieszkańców w radzie miasta. Można więc uznać, że nasza praca w minionych czterech latach została przez nich doceniona. Burmistrz wygrał zeszłoroczne, demokratyczne wybory z ogromną przewagą i w pierwszej turze. Pozwala to sądzić, że ma silny mandat społeczny do pełnienia swojej funkcji, a sochaczewianie popierają politykę urzędu miasta. Tymczasem, z wypowiedzi części Państwa radnych wynika, że i członkowie mojej oraz koalicyjnej formacji, jak i Piotr Osiecki, powinniśmy czuć się współwinni jakichś wyimaginowanych przewinień, mimo tego, że każde z nas pracowało dla miasta najlepiej jak potrafiło. Mimo że nasza praca spowodowała awans Sochaczewa w rozmaitych ogólnopolskich rankingach. Przechodząc

do sedna uważam, że my, jako Rada Miasta Sochaczew, powinniśmy zacząć pracować nad przyszłością miasta, a nie ciągle wyklócać się o przeszłość.

Jeśli chodzi o obligacje, to już kilkakrotnie radni, którzy mają co do nich wątpliwości, zostali zapoznani z tabelą spłaty. Jasno z niej wynika, że: po pierwsze nie ma przesłanek ku temu, żeby twierdzić, że miasto nie spłaci w terminie zaciągniętych zobowiązań. Po drugie nie ma też powodu, żeby używać zwrotu „dług będą spłacały pokolenia”, ponieważ 2028 rok, czyli rok ostatecznej spłaty jest za 9 lat, a to nie jest nawet dekada i trudno mówić o zmianie pokoleniowej, która mogłaby nastąpić w tym czasie.

Mam wrażenie, że słyszę powtarzane w kółko jałowe slogany, a nie merytoryczne wypowiedzi. Niestety, nie widzę troski o dobro miasta w powtarzaniu tego samego pytania po raz wtóry. Przecież wszelkie informacje, o które tu na sesji, w trakcie transmisji na żywo w internecie, niektórzy Państwo radni pytają, są dostępne w biurze rady. Nie mogę się oprzeć, mam nadzieję że mylnemu wrażeniu, iż wypowiedzi niektórych z Państwa radnych są obliczone jedynie na zaistnienie medialnie. Przypomnę, że w minionej kadencji miasto świetnie funkcjonowało i przeprowadziło wiele ważnych dla sochaczewian inwestycji. A działo się tak w atmosferze zgody i merytorycznej dyskusji. Zostawię to Państwu radnym pod rozwagę.

Głos w sprawie zabrał także skarbnik Jolanta Brzóska czuwająca na bezpieczeństwem finansowym miasta od ponad ćwierćwiecza. Jak mówiła, środki z kredytów czy obligacji

potrzebne były do zapewnienia wkładu własnego do pozyskania dotacji zewnętrznych. Służyły rozwojowi miasta. Emitując obligacje w 2013 roku postawiono na tańszy i bar-

dziej elastyczny mechanizm finansowy niż kredyty bankowe. Wcześniej zaciągnięte zobowiązania na kwotę 21.509.800 zł połączono w jedno i wyemitowano obligacje o wartości 22.367.000

zł. Jak widać, ratusz dobrał tylko 857.200 zł kredytu, by mieć pieniądze na wkład własny wymagany np. przy staraniu się o unijne dotacje.

Radni o bonifikacie i środowisku

Wykorzystanie potencjału odwiertu geotermalnego, by osiągnąć jak najniższą cenę ciepła dostarczanego do sochaczewskich mieszkań oraz wysoka bonifikata dla osób przejmujących na własność miejskie grunty zabudowane blokami i prywatnymi domami - to dwa główne tematy omawiane w czasie ostatniej sesji rady miasta. Otrzymała się ona 26 lutego.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Sesja rozpoczęła się od minuty ciszy, którą uczczono pamięć zmarłych 7 lutego premiera Jana Olszewskiego oraz 21 lutego biskupa łowickiego Alojzego Orszulika. Chwilę później radni przeszli do dyskusji o zagospodarowaniu odwiertu geotermalnego, na który ratusz zdobył ponad 10 mln rządowej dotacji. Piszemy o tym na stronie 3.

Tak dla bonifikaty

Jednogłośnie i bez uwag rada miasta zgodziła się przyznać 95 procentową bonifikatę osobom przejmującym na własność miejskie grunty dotychczas będące w ich użytkowaniu wiecznym. Chodzi o działki wykorzystywane na cele mieszkaniowe, czyli zabudowane blokami, kamienicami i prywatnymi domami. Z ulgi mogą skorzystać tylko osoby nieposiadające zaległości podatkowych w opłatach za wieczyste użytkowanie gruntów czy w innych opłatach lokalnych. Uchwała wejdzie w życie dwa tygodnie po jej opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Przypomnijmy, że 1 stycznia użytkowanie wieczyste gruntów skarbu państwa wykorzystywanych na cele mieszkaniowe z mocy ustawy zmieniło się we własność. Sejm zdecydował, że osoby mające w użytkowaniu wiecznym państwowe grunty zabudowane blokami, kamienicami i domami, dostaną je na własność. Zaświadczenie o nabyciu prawa do gruntu (nie trzeba iść do notariusza) można uzyskać po wniesieniu dwudziestu rocznych opłat, a jeśli ktoś



zapłaci całą kwotę jednorazowo, może liczyć na atrakcyjne zniżki. Gdy o wszystkie formalności zadamy w 2019 roku, skorzystamy z wysokiej, 60-procentowej bonifikaty. Przez kolejne pięć lat zniżka będzie malała co rok o 10 procent. W 2020 roku wyniesie 50 procent, w 2021 spadnie do 40 procent i tak aż do zera. Topniąc ulga ma zachęcić wieczystych użytkowników, by przekształcili swoje grunty w możliwie krótkim czasie.

Na gruntach miasta, tych wykorzystywanych na cele mieszkaniowe, obowiązować będzie jeszcze wyższa, bo 95-procentowa bonifikata. Z taką propozycją do radnych wyszedł burmistrz i uchwała w tej sprawie została przyjęta jednogłośnie. Przyznanie tak wysokiej ulgi oznacza, że w perspektywie kilku lat budżet miasta straci ok. 3 mln zł. O tyle spadną jego wpływy, gdyby z ulgi w krótkim czasie skorzystali wszyscy dotychczasowi użytkowni-

cy wieczności miejskich działek. Ratusz szacuje, że już w 2020 roku z tego powodu do budżetu wpłynie o 400 tys. zł mniej.

Pieniądze i strategie

Wprowadzono kilka zmian w budżecie. Burmistrz zaproponował, że ze swej rezerwy wydzieli 35 tys. zł na dodatkowe patrole policji. Z kolei 70 tys. zabezpieczono na budowę tężni solankowej (to jeden ze zwycięskich projektów ostatniej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego) przekazano do MOSiR. To on ma zrealizować ten projekt.

Bez uwag zatwierdzono Program Ochrony Środowiska dla miasta Sochaczew do 2022 roku. Radni wyrazili też zgodę na złożenie przez ratusz wniosku o dofinansowanie projektu pt. „Strategia rozwoju elektromobilności dla miasta Sochaczew”. Jak mówił wiceburmistrz Marek Feriński, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

może przyznać naszemu miastu 50 tys. zł dofinansowania na przygotowanie strategii elektromobilności. To dokument wskazujący, jak rozwijać przyjazny transport, zmniejszając w ten sposób emisję spalin, gdzie budować ścieżki rowerowe, jak optymalnie rozmieścić w dzielnicach punkty wypożyczania rowerów. Z dotacji można też sfinansować analizę ruchu kołowego na głównych ulicach miasta.

Radny wyszedł z klubu Koalicji Obywatelskiej

W sprawach różnych radny Edward Stasiak pytał, czy z okazji 80 rocznicy Bitwy nad Bzurą można spodziewać się renowacji cmentarza wojennego przy al. 600-lecia, z kolei Andrzej Kuśmirek prosił, by poprawić oznakowanie w rejonie ulicy Boryszewskiej. Na pierwsze pytanie odpowiedział przewodniczący rady Sylwester Kaczmarek. Jak wyjaśnił, kilka tygodni temu był z burmistrzem w tej sprawie u wojewody mazowieckiego. Wojewoda poprosił o ponowne złożenie wniosku o dotację wraz z kosztorysami planowanych prac. Ratusz czeka teraz na odpowiedź, czy jest szansa na dotację. Jeśli chodzi o ulicę Boryszewską, burmistrz Osiecki przypomniał, iż to ulica powiatowa, zatem uwagi radnego przekaze Powiatowemu Zarządowi Dróg.

Na koniec przewodniczący Sylwester Kaczmarek poinformował, że do biura rady wpłynęło pismo Jacka Krzemińskiego z informacją, że wychodzi z klubu radnych Koalicji Obywatelskiej.



Chodnik coraz bliżej

Najprawdopodobniej firma WIG-KOST z gminy Kocierzew zajmie się budową 1,7 km chodnika w ulicy Wyszogrodzkiej. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, opiekujący się m.in. drogą nr 705 przebiegającą przez nasze miasto, której część to ulica Wyszogrodzka, zdecydował o zwiększeniu kwoty na to zadanie, by nie powtarzać postępowania przetargowego.

Przypomnijmy, że na początku lutego MZDW ogłosił przetarg na budowę i przebudowę chodnika wraz ze zjazdami na posesje w ulicy Wyszogrodzkiej, na odcinku 1714 metrów, czyli aż do granic miasta. Firmom zainteresowanym kontraktem do 20 lutego dano czas na składanie ofert.

Ułożeniem chodnika zainteresowane były cztery firmy. Najkorzystniejszą ofertę, w wysokości 1.178.450 zł, złożyło przedsiębiorstwo WIG-KOST z Lenartowa w gminie Kocierzew, tymczasem MZDW na budowę chodnika zabezpieczył 1.005.455 zł, czyli o 173 tysiące mniej. Jak zatem postąpi MZDW, czy unieważni przetarg, czy dołoży brakującą kwotę i zawrze umowę z WIG-KOST-em, zapytaliśmy u źródła. I mamy świetną wiadomość. Jak powiedziała nam

rzecznik MZDW Monika Burdon, kwota zostanie zwiększona. Jeżeli postępowanie zakończy się pozytywnie, oferta będzie pełna i ważna, podpisana zostanie umowa z wykonawcą.

Zadanie ma polegać na budowie chodnika o szerokości od 1,5 do 2 metrów, wraz ze zjazdami indywidualnymi i publicznymi. Obejme też przebudowę istniejących rowów, budowę nowych rowów odwadniających, wykonanie systemu wpustów pod jezdnią i pod chodnikiem. Na skarpie Bzury, w rejonie osiedla Korczaka, wymieniona zostanie bariera energochłonna. Chodnik od skarpy ma oddzielać ponad 500 metrów barierki. Prace powinny się zakończyć tuż przed wakacjami.

Przypomnijmy, że miasto jest partnerem tego zadania. W 2017 roku ratusz zlecił opracowanie dokumentacji technicznej i przekazał ją potem zarządcy drogi.

Było to już trzecie postępowanie przetargowe. Poprzednie dwa unieważniono, gdyż oferty firm budowlanych znacznie przekraczały kwotę, jaką na ten projekt odłożył MZDW. W ostatnim, październikowym postępowaniu, jedyny oferent zażądał 1.351.000 zł.

daw

W każdą pierwszą i третią środę miesiąca

MOŻESZ ODDAĆ KREW I URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE

Co dwa tygodnie, między godziną **9:00 a 13:00** na placu Kościuszki czeka ambulans do zbiórki krwi

Są pieniądze na Nową Piątkę

Zdaniem posła Macieja Małeckiego budżet państwa jest gotowy, by sfinansować wszystkie programy z Nowej Piątki PiS. Na zorganizowanej 6 marca konferencji prasowej zapewnił, że dla realizacji wyznaczonych celów wystarczą przesunięcia wewnątrz budżetu, bez jego nowelizacji.

Posł przypominał, że Nowa Piątka to pakiet propozycji obejmujący: przyznanie 500 zł świadczenia rodzinnego już na pierwsze dziecko (od 1 lipca), zerowy podatek dla pracowników do 26. roku życia, którzy mają umowę o pracę, czy umowę zlecenie (od 1 października), obniżenie kosztów pracy dla wszystkich pracujących poprzez obniżenie PIT-u z 18 do 17 proc. (od 1 października), „trzynastka” w wysokości 1100 zł brutto dla wszystkich emerytów i rencistów (maj br.) oraz przywrócenie zredukowanych połączeń autobusowych. Na to ostatnie zadanie samorządy mają dostać rządowe wsparcie.

- Nasza polityka gospodarcza opiera się na zasadach uszczelniania finansów publicznych i efektywnego zarządzania zasobami państwa - mówił Maciej Małecki. - Od początku sprawowania rządów planowaliśmy, aby kierować uzyskane z tego środki na cele społeczne, do rodzin, młodzieży, osób pracujących, emerytów, rencistów, mieszkańców mniejszych miejscowości.

Nowe propozycje programowe PiS mają być finansowane m.in. ze zmniejszenia luki VAT i CIT, uszczelnieniu wydatków NFZ polegającym na wdrożeniu e-recept, e-zwolnień oraz e-skierowań, uszczelnieniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wprowadzeniu technologii ograniczających przemysł. Niższe podatki od pracy, niższy CIT, mały ZUS, program Polska Bezgotówkowa mają przynieść w ciągu 2-3 lat od 14 do 24 mld zł wyższe wpływy do budżetu.

Oszacowano koszty każdego z programów. Z wyliczeń wynika, że roczny koszt programu odbudowy lokalnych połączeń autobusowych to ok. 800 mln zł, zwolnień z PIT do 26. roku życia to 2,5 mld zł, wyższych kosztów uzyskania przychodu około 8 mld zł, Emerytura Plus - około 9 i pół mld zł, a uzupełnienie programu 500 plus - ok. 18,5 mld zł.

- Prawu i Sprawiedliwości chodzi o to, żeby programy, które tworzy, trafiały do jak najszerszych grup społecznych. Taki jest właśnie ten pakiet projektów - mówiła radna rady miasta Selena Majcher.

Zdaniem posła Macieja Małeckiego dzięki programom Polska będzie się rozwijać szybciej i równomierniej, a efekty wzrostu gospodarczego trafią do wszystkich jej mieszkańców.

(seb)



Wszystko o e-PIT

15 lutego na Portalu Podatkowym podatki.gov.pl uruchomiono nową usługę - Twój e-PIT. W jej ramach urząd skarbowy automatycznie przygotowuje i udostępnia roczne zeznania podatkowe. Od nas zależy, czy zechcemy skorzystać z gotowego e-PIT-a, czy też samodzielnie wypełnić zeznanie.

Od tego roku każdy podatnik może oszczędzić czas i łatwiej rozliczyć ulgi, ponieważ nie musi już dostarczać do urzędu skarbowego dokumentów. Ponadto ci, którzy skorzystają z elektronicznej formy rozliczenia, szybciej otrzymają zwrot nadpłaty podatku - w ciągu maksymalnie 45 dni, zamiast 3 miesięcy. Od początku roku płatnicy przesłali do administracji skarbowej 35 mln dokumentów - PIT-8C, PIT-R, PIT-40A, PIT-11A. Na ich podstawie oraz na bazie danych z rozliczenia PIT za 2017 r. powstały elektroniczne zeznania, które udostępniono w usłudze Twój e-PIT.

W Krajowej Infolinii Skarbowej (z tel. stacjonarnego 0 801 055 055, z tel. komórkowego (22) 330 03 30)



działa nowa opcja - po wybraniu 6 następuje połączenie z konsultantem, który odpowie na pytania dotyczące Twojego e-PIT-a. Dodatkowo w urzędach skarbowych w całej Polsce

udostępniono podatnikom ponad 500 stanowisk komputerowych z bezpiecznym dostępem do portalu podatkowego podatki.gov.pl. Jeżeli ktoś nie ma internetu albo nie wie, jak korzystać

z usługi Twój e-PIT, może przyjść do urzędu i z pomocą pracowników sprawdzić rozliczenie PIT, które dla niego przygotowano.

(opr. ap)

Twój e-PIT - najważniejsze rzeczy, które należy wiedzieć

Dla kogo jest dostępna usługa Twój e-PIT w 2019 r.?

Jest ona dostępna dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz podatników, którzy uzyskują przychody z kapitałów pieniężnych (np. ze zbycia akcji), tj. składają PIT-37 lub PIT-38.

Gdzie i kiedy będzie dostępny Twój e-PIT?

Zeznanie podatkowe są dostępne od 15 lutego do 30 kwietnia br. na Portalu Podatkowym podatki.gov.pl.

Czy skorzystanie z usługi Twój e-PIT jest obowiązkowe?

Nie. Podatnik samodzielnie wybiera, czy chce skorzystać z e-PITa sporządzonego przez administrację skarbową, czy też samodzielnie wypełnić zeznanie podatkowe.

Czy korzystając z usługi można liczyć na szybszy zwrot podatku?

Termin zwrotu nadpłaty podatku został skrócony z 3. miesięcy do 45. dni, o ile zeznanie zostanie złożone drogą elektroniczną. Nie oznacza to jednak, że podatnicy będą oczekiwali na zwrot aż 45 dni. Urzędy skarbowe będą się starały, aby podatnicy otrzymali zwrot nadpłaty podatku jak najszybciej.

Jak wygląda zapłata podatku w ramach usługi e-PIT?

Jeżeli podatnik nie złoży samodzielnie zeznania PIT, ani nie odrzuci zeznania przygotowanego przez skarbowkę, to z upływem 30 kwietnia zostanie ono automatycznie zaakceptowane. W sytuacji gdy z zeznania przygotowanego w usłudze Twój e-PIT będzie wynikała kwota podatku do zapłaty, urząd skarbowy do końca maja prześle podatnikowi odpowiednią informację na ten temat. Podatnik będzie miał 7 dni na zapłatę podatku - termin ten będzie liczony od dnia otrzymania informacji z urzędu.

Pięciominutowe partie w centrum kultury

69 zawodników zagrało w Otwartych Mistrzostwach Sochaczewa w Szachach Błyskawicznych. Turniej odbył się w Sochaczewskim Centrum Kultury w sobotę 9 marca.

Szachy błyskawiczne to wyzwanie dla miłośników królewskiej gry, bowiem czas na rozegranie partii wynosi zaledwie 3x2 minuty. Uczestników mistrzostw Sochaczewa sklasyfikowano w dwóch ka-



tegoriach. W młodszej grupie, dzieci do 11 lat, zagrało 29 szachistów, systemem szwajcarskim (9 rund). Do turnie-

ju open zapisało się 40 szachistów, trwał on 11 rund. Sędzią głównym zawodów był Robert Chojnowski.

Klasyfikacja open: 1. Norbert Jagura (9,5), 2. Grzegorz Kaczmarek (9), 3. Kacper Zakrzewicz (8,5), 4. Stanisław Osiecki (7,5), 5. Roman Zimochowski (7,5), 6. Tomasz Kosiorek (7,5), 7. Jakub Saklecki (7), 8. Sławomir Sadyziński (7), 9. Dominik Fudala (7), 10. Paweł Wysocki (7).

Klasyfikacja do 11 lat: 1. Wiktoria Mitrega (9), 2. Mateusz Tempczyk (6,5), 3. Szymon Karolak (6,5), 4. Zofia Lis (6), 5. Lena Mitrega (6), 6. Bartosz Bolimowski (6), 7. Stanisław Pader (6), 8. Hanna Przydatek (5,5), 9. Małgorzata Karolak (5), 10. Krzysztof Jabłoński.

W klasyfikacji uczestników w wieku do ośmiu lat w kategorii chłopców wygrał Szymon Karolak oraz Maja Wysocka w kategorii dziewcząt.

Liczy się każdy mieszkaniec

Co roku sochaczewski ratusz przeznacza na prozdrowotne programy profilaktyczne około 40 tys. zł. Badania ultrasonografem, profilaktyka raka piersi, nieodpłatne szczepionki dla seniorów - to tylko niektóre z propozycji dla mieszkańców przygotowanych przez Wydział Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Urzędu Miasta. Podobne działania zaplanowano na ten rok.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

- Staramy się przygotować możliwie pełną ofertę dla jak największej grupy mieszkańców miasta. W tym roku duży nacisk położymy na profilaktykę i poprawianie świadomości społecznej w dziedzinie zapobiegania chorobom cywilizacyjnym. Nie znaczy to jednak, że zabraknie nieodpłatnych badań - mówi naczelnik wydziału, Joanna Kamińska.

Profilaktyka raka piersi

W ubiegłym roku z badań mammograficznych skorzystało blisko tysiąc mieszkanki Sochaczewa. Każdego miesiąca w naszym mieście gościł przynajmniej jeden mammobus, w którym wykonywane były nieodpłatne badania piersi. Tak samo będzie w 2019.

- Koordynujemy te badania profilaktyczne, dbamy o ich odpowiednie wypromowanie. Przy badaniach finansowanych z budżetu miasta, a robimy takie dwa razy w roku dla pań nieobjętych programem prowadzonym przez NFZ, to u nas pacjentki mogą umówić się na konkretną godzinę - wyjaśnia Joanna Kamińska.

Najbliższe badania mammograficzne przeprowadzone zostaną 21 marca oraz 5, 10 i 23 kwietnia. Sfinansuje je NFZ, a



Tylko w ubiegłym roku badaniom mammograficznym poddało się prawie 1000 sochaczewianek

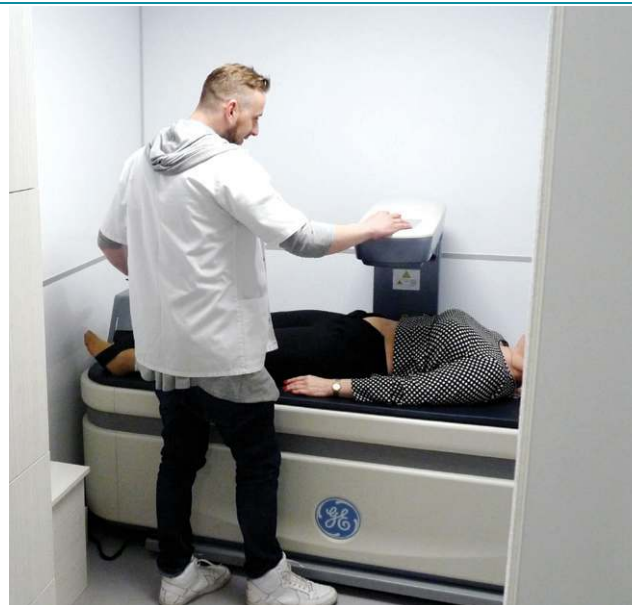
to oznacza, że zbadać mogą się kobiety w wieku od 49 do 70 roku życia, które przez ostatnie dwa lata nie korzystały z tej możliwości. Panie przed 49 rokiem życia i po siedemdziesiątce mogą skorzystać z badań, które w dniach 25 i 26 maja, z okazji Dnia Matki, finansuje sochaczewski ratusz.

Badania dla najmłodszych

W ubiegłym roku, dzięki współpracy ratusza i Fundacji Ronalda McDonalda, nieodpłatnemu badaniu ultrasonograficznemu poddanych zostało 208 dzieci w wieku od dziewiątego miesiąca do szó-

stego roku życia. Pozwoliło to na wczesne wykrycie odstępstw od normy u 53 małych pacjentów, dzięki czemu dzieci zostały skierowane do specjalistów.

- Bardzo cenimy sobie trwającą kilka lat współpracę z Fundacją Ronalda McDonalda. Miasto pokrywa koszt przeprowadzonych badań tj. 69 zł za osobę, co jest stawką bardzo atrakcyjną, biorąc pod uwagę, że na rynku komercyjnym przeprowadzenie USG kosztuje około 150 zł. Niestety nie udało się przeprowadzić tej akcji w 2019 r. Wynika to z przyczyn technicznych. Fundacja oczekuje na nowy ambulans, dlatego ak-



W tym roku mają powrócić bezpłatne badania gęstości kości

cję przeprowadzimy dopiero w przyszłym roku - mówi Joanna Kamińska.

Miasto honorowych dawców krwi

Jednym z priorytetów ratusza jest krzewienie idei krwiodawstwa. W ramach tych działań prowadzona jest współpraca z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Dzięki temu dwa razy w miesiącu (w każdą pierwszą i trzecią środę) sochaczewianie mają możliwość oddania krwi w ustawionym na placu Kościuszki krwiobusie. Najbliższa taka akcja

zaplanowana została na 20 marca.

Tylko w 2018 roku sochaczewianie oddali 240 litrów krwi, a ambulans gościł w naszym mieście 27 razy. Wsparcie od ratusza otrzymuje również Klub Honorowych Dawców Krwi Ziemi Sochaczewskiej, mający siedzibę w kramnicach przy ul. 1 Maja. Krwiodawcy mogą też liczyć na atrakcyjne zniżki w ramach Sochaczewskiej Karty Mieszkańca.

Szczepienia przeciw grypie

Jesienią wrócą bezpłatne szczepienia przeciwko grypie.

Objęci zostaną nimi sochaczewianie powyżej 60. roku życia, którzy darmową szczepionkę otrzymają we wskazanej przez ratusz aptecce.

- Z doświadczenia wiemy, że 500 szczepionek to ilość optymalna dla takiego miasta jak Sochaczew. Dlatego od pięciu lat zakupujemy ich właśnie tyle - podkreśla naczelnik Kamińska.

Finansowane przez ratusz akcje szczepień to w ostatnich latach: 250 szczepionek w 2011 roku, 300 w następnym, 400 dawek w 2013 i począwszy od 2014 - co roku po pół tysiąca.

Biała sobota

W tym roku urząd miasta planuje zorganizować „Białą Sobotę”, w ramach której będzie można bezpłatnie wykonać takie badania jak EKG, pomiar poziomu cholesterolu i glukozy, czy pomiar ciśnienia krwi. Wyniki będzie można na miejscu skonsultować ze specjalistami.

Na 2019 rok zaplanowano także badania densytometryczne, w ramach których sochaczewianie będą mogli sprawdzić gęstość swoich kości. O ich terminie ratusz poinformuje z odpowiednim wyprzedzeniem.

Już w maju poczujemy się jak w Ciechocinku

Jednym z projektów, które wygrały w ostatniej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego, była budowa tężni solankowej. Zagłosowało na nią ponad 900 osób.

To pomysł zgłoszony przez radną Kamilę Gołaszewską-Kotlarz. 26 lutego radni zdecydowali, że odłożone na tężnię 70 tys. zł przekażą Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji, by przyszły gospodarz tego

obiektu sam zadbał o przeprowadzenie projektu od początku do końca.

Tężnia stanie na terenie Integracyjnego Ogrodu Zabaw i Sportu przy al. 600-lecia. Jak mówi dyrektor MOSiR Mieczysław Głuchowski, miejsce jest już wybrane.

- Przetarg na projekt i wykonanie instalacji został już ogłoszony. Sochaczewska tężnia będzie mieć trzy metry wysokości i cztery szerokości. Zostanie wy-

posażona w mieszczący 500 litrów zbiornik na solankę. Tężnia zostanie też podświetlona - zapowiada dyrektor MOSiR.

- Dostawca przywiezie i zamontuje gotową instalację. Nasz ośrodek przygotowuje teren pod inwestycję oraz doprowadzi do obiektu energię elektryczną. Teren wokół tężni wysypimy ozdobnymi białymi kamyczkami. Obok tężni zainstalujemy ławki - dodaje Mieczysław Głuchowski.

Co ciekawe, solanka zasilająca sochaczewską tężnię będzie przywożona bezpośrednio z Ciechocinka. Biorąc pod uwagę rozmiary tężni, zużycie solanki nie będzie duże, ale i tak zbiornik co jakiś czas wymagał będzie uzupełnienia.

Z tężni solankowej będzie można korzystać już na początku maja tego roku.

- Byłam bardzo szczęśliwa, kiedy okazało się, że ten projekt spotkał się z tak dużym poparciem - mówi Ka-

mila Gołaszewska-Kotlarz. - Przecież tężnia będzie miała bardzo pozytywny wpływ na zdrowie mieszkańców miasta. I to jest dla mnie szczególnie ważne, bo w radzie miasta pełnię funkcję przewodniczącej Komisji Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych. Przypomnę, że terapie tężniowe stosuje się w chorobach dróg oddechowych, takich jak: astma oskrzelowa, nieżyt gardła, nosa, choroby płuc, nadciśnienie tętnicze, niedoczyn-

ność tarczycy, alergii, nerwice, stany zapalne zatok. Chciałabym jeszcze raz podziękować osobom, bez których byłoby mi trudno wypromować tę inicjatywę. Są to Edward Stasiak, który zainspirował mnie do złożenia projektu a także Zofia Bernacka, Maria Sadowska, Beata Domańska, Marek Książek i Wiktor Wachowski, którzy bardzo zaangażowali się w promowanie tego projektu.

Sebastian Stępień



Zimowy poligon klasy mundurowej

W połowie lutego br. odbył się poligon w 3. Warszawskiej Brygadzie Rakietowej Obrony Powietrznej w Bielicach. Uczniowie klasy 2B LO służb mundurowych z Iwaszkiewicza uczestniczyli w zajęciach z pierwszej pomocy przedmedycznej na polu walki.

Ważnym zagadnieniem tego tematu były zranienia, krwotoki, złamania i zwichnięcia. Nasi adepci uczyli się także opatrywać rany, stosować opaskę uciskową oraz dokonywać resuscytacji w sytu-

acjach ekstremalnych. Kolejnym etapem szkolenia była indywidualna ochrona żołnierza przed skażeniami chemicznymi, poprzez stosowanie odpowiednich preparatów. Ostatnim tematem była budowa i przeznaczenie granatów ręcznych typu Re42 i F1. Każdy z uczniów miał możliwość odebzpieczenia granatu ćwiczebnego i zastosowania go na polu walki.

Dziękujemy 3. Warszawskiej Brygadzie Rakietowej Obrony Powietrznej w Bielicach za fachowe przeszkolenie naszej młodzieży.

Ostatki w DPS



5 marca w Domu Pomocy Społecznej odbył się bal ostatkowy. Mieszkańcy wspólnie z pracownikami przygotowywali dekoracje karnawałowe. Była to okazja, aby wykazać się swoimi umiejętnościami plastycznymi, ale przede wszystkim - fantazją. Wesoły nastrój udzielił się wszystkim obecnym. Tańce i śpiew można było usłyszeć z oddali. Kolorowe maski, peruki wzbudzały uśmiech zgromadzonych. Na stołach nie zabrakło też ostatkowych słodkości, w tym pysznych faworków.

Kwalifikacja wojskowa

Ruszyła kwalifikacja wojskowa 2019. Na terenie powiatu sochaczewskiego rozpocznie się ona 20 marca i potrwa do 12 kwietnia br. Obejmie ponad 500 osób. Obowiązkowo muszą się na nią stawić przede wszystkim mężczyźni urodzeni w 2000 roku.

Kwalifikacja wojskowa ma na celu ustalenie aktualnej zdolności do służby wojskowej osób podlegających temu obowiązkowi oraz osób zgłaszających się w trybie ochotniczym do pełnienia służby wojskowej, które ukończyły 18. rok życia. Kwalifikacja wojskowa wiąże się z rejestracją, założeniem ewidencji do celów wojskowych oraz na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej przyznania kategorii zdrowia. Taka kwalifikacja daje im możliwość ubiegania się o powołanie do zawodowej służby wojskowej.

Do kwalifikacji wojskowej muszą się obowiązkowo stawić: mężczyźni urodzeni w 2000 roku; mężczyźni urodzeni w latach 1995-1999, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej; osoby urodzone w latach 1998-1999, które zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej. Przed komisją staną też kobiety urodzone w latach 1995-2000, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej lub pobierają-



ce naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2018/2019 kończą naukę w szkołach lub uczelniach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych albo będące studentkami lub absolwentkami tych szkół lub kierunków. W kwalifikacji mogą też uczestniczyć osoby, które ukończyły osiemnaście lat życia i zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 24 lata, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Na kwalifikację wojskową należy zabrać ze sobą:

dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości, posiadaną dokumentację medyczną, aktualną fotografię o wymiarach 3 x 4 cm bez nakrycia głowy; dokumenty potwierdzające poziom wykształcenia, kwalifikacje za-

wodowe, ewentualnie świadectwa ukończenia szkoły.

Od tego roku Powiatowa Komisja Lekarska w Sochaczewie będzie miała swoją siedzibę w Sochaczewskim Centrum Kultury przy ul. F. Chopina 101, (Chodaków).

Terminy przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej dla mężczyzn, zamieszkujących w poszczególnych gminach powiatu i mieście Sochaczew:

20-27 marca: miasto Sochaczew;
28-29 marca: gmina Teresin;
1 kwietnia: gmina Brochów;
2 kwietnia: gmina Młodzieszyn;
3-5 kwietnia: gmina Sochaczew;
8-9 kwietnia: gmina Iłów;
9 kwietnia: gmina Rybno;
10 kwietnia: gmin Nowa Sucha

Kwalifikacja wojskowa dla kobiet odbędzie się 11 kwietnia 2019 r.

Powiatowe szkoły z mLegitymacją

Rządowy projekt mLegitymacja praktycznie wkroczył do szkół powiatu sochaczewskiego. W środę, 27 lutego pierwsi uczniowie zostali wyposażeni w elektroniczną legitymację szkolną. Tym samym nasze szkoły powiatowe należą do prekursorów w Polsce, mających już aktywny dostęp do mLegitymacji w swoich smartfonach.

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Socha-

czewie odbyła się konferencja poświęcona zakładaniu uczniom elektronicznego dokumentu. Instruktaż przeprowadzili przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji. Projekt mLegitymacja to część aplikacji mObywatel. Uczniowie mogą z niej korzystać w tych samych sytuacjach, w których dotąd korzystali z „tradycyjnych” dokumentów m.in. w trakcie kontroli biletów w środkach komunikacji, zakupie biletów do kina.

W spotkaniu udział wzięli poseł Maciej Małecki, wicestarosta Tadeusz Głuchowski, dyrektorzy i pracownicy szkół powiatowych, byli też goście z sąsiednich samorządów, zainteresowanych wdrożeniem projektu na swoim terenie.

Szkolna aplikacja to bezpieczne, trudne do podrobienia narzędzie, umożliwiające weryfikację informacji, jakie obecnie znajdują się w papierowej

legitymacji. Można ją zwerifikować wizualnie - posiada takie zabezpieczenia jak hologram i animowaną flagę. Dodatkowo, w przypadku wątpliwości, można wykorzystać ogólnodostępną aplikację mWeryfikator, która sprawdzi nie tylko autentyczność dokumentu, ale także fakt czy dokument nie został zastrzeżony w szkole w przypadku np. zagubienia telefonu.

Tragiczny finał

W czwartek 21 lutego zakończyły się, trwające od połowy grudnia ubiegłego roku, poszukiwania Krystiana V-J. I to, niestety, jedyna pozytywna wiadomość w tej sprawie. Mężczyzna został odnaleziony martwy.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Przypomnijmy, że 26-letni Krystian V-J mieszkał w Sochaczewie z matką. Kobieta niedługo przed świętami Bożego Narodzenia trafiła do sochaczewskiego szpitala. Zaginiony był widziany po raz ostatni 18 grudnia 2018 roku, gdy wyszedł z domu, by odwiedzić ją w szpitalu.

- Od chwili zaginięcia do momentu zgłoszenia tego faktu policji minęło blisko trzy tygodnie - relacjonuje aspirant Paweł Rymkiewicz z KPP w Sochaczewie. - Śledztwo należało z tego powodu do trudnych. Staraliśmy się odtworzyć działania mężczyzny po jego wyjściu z domu. Niestety ślad urywał się 18 grudnia. Po tej dacie nikt nigdzie już zaginionego nie widział.

W poszukiwania Krystiana, poza sochaczewską policją, włączyła się także fundacja ITAKA. Materiał o jego zaginięciu w styczniu, w ramach programu „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie”, wyemitowała Telewizja Polska.

Mimo szerokiej skali poszukiwań losy V-J po-



zostawały nieznane aż do 21 lutego, kiedy to został odnaleziony w miejscowości Justynów na terenie prywatnej posesji przez jej właściciela. Przeszło 10 km od Sochaczewa.

- Przyczyny zgonu łatwo było się domyśleć na miejscu odnalezienia mężczyzny - powiedziała nam szefowa sochaczewskiej prokuratury Joanna Szymaniak. - Sekcja zwłok potwierdziła, że było to powieszenie. Na chwilę obecną nie nie wskazuje na udział w zdarzeniu osób trzecich. W przesłuchaniach denata odnaleźliśmy takie przedmioty jak telefon komórkowy, czy pieniądze. To

pozwała wykluczyć motyw rabunkowy.

Ciało Krystiana zostało odnalezione wśród gęstych zarośli niedaleko drogi. Kilkanaście dni wcześniej mieszkańcy Justynowa zgłosili, że nieopodal leży porzucony rower. Okazało się, że należał do zaginionego.

Prokuratorzy obecni na miejscu odnalezienia ciała nie stwierdzili żadnych śladów walki. Brak poruszonych w specyficzny sposób gleby, strzępów ubrań, dodatkowych odcisków butów pozwala zakładać, że doszło do samobójstwa. Do podobnych wniosków prowadzą wyniki sekcji zwłok. Prokuratura nadal bada sprawę.

- Zaginięcie możemy zgłosić od razu. Nie jest tak, że musi minąć doba od momentu utraty kontaktu - mówi Agata Kalinowska, psycholog w fundacji ITAKA. - Odpowiednie procedury wdroży policja. Trzeba przy tym pamiętać, że takiego zgłoszenia może dokonać każdy, znajomy, przyjaciel. W fundacji ITAKA przyjmujemy zgłoszenia jedynie od rodziny zaginionego. W takich przypadkach jak najszybciej nagłaśniamy sprawę przez dostępne nam media. Statystycznie nastolatkiwie odnajdują się w ciągu 48 godzin. Z osobami dorosłymi bywa różnie. Zawsze jednak szukamy do skutku. Znam sytuację, kiedy zaginiony odnalazł się po wielu latach od zgłoszenia. Zdarza się też, że poszukiwany zgłasza, iż nie żyje sobie akcji poszukiwawczej i nie zamierza nawiązać kontaktu z rodziną. Musimy to oczywiście uszanować, a rodzina w takiej sytuacji może liczyć na pomoc naszego psychologa. Tak samo jak w sytuacjach najtrudniejszych, kiedy poszukiwana osoba odnajduje się martwa.

Kolejne zaginięcie

Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie prowadzi poszukiwania 28-letniego Krzysztofa Krawczyka. Mężczyzna zaginął 4 marca 2019 roku. Osoby, które mają wiedzę na temat miejsca pobytu mężczyzny, proszone są o kontakt z Policją.



Policjanci Wydziału Kryminalnego prowadzą poszukiwania Krzysztofa Krawczyka. W poniedziałek wyjechał na rowerze do pracy w miejscowości Kożuszki Parcel, gdzie nie dotarł.

Mężczyzna waży około 70 kg, ma około 180 cm wzrostu, krótkie blond włosy i oczy w kolorze zielonym. Na czole posiada charakterystyczną bliznę w

kształcie krzyża. W dniu zaginięcia ubrany był w ciemną kurtkę z kapturem, spodnie dżinsowe i czarne buty sportowe.

Osoby, które mają wiedzę na temat mężczyzny i miejsca jego pobytu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sochaczewie, ul. Warszawską 23, tel. 46 863 72 22.

KPP Sochaczew

Dał narkotyki dziecku

Jak ustalili sochaczewscy policjanci, 20-letni dziś mieszkaniec naszego miasta w ubiegłym roku poczęstował marihuaną 13-letniego chłopca. W lutym tego roku mężczyzna został zatrzymany po tym, jak sprzedał wspomnianemu dziecku amfetaminę.

Jak relacjonuje oficer prasowy KPP w Sochaczewie Agnieszka Dzik, sprawca od lutego do grudnia 2018 roku czterokrotnie dawał dziecku marihuanę. Chłopiec miał wtedy 13 lat. Do kolejnego przestępstwa doszło w ubiegłym miesiącu, gdy sochaczewianin sprzedał nieletniemu amfetaminę. Mężczyzna został doprowadzony do

Prokuratury Rejonowej w Sochaczewie, gdzie usłyszał już zarzuty przekazywania narkotyków nieletniemu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd przychylił się do zastosowania wobec dilerów środków zapobiegawczych: dozoru policyjnego, zakazu opuszczania kraju oraz zakazu zbliżania się do nieletniego na odległość mniejszą niż 100 metrów. Za udzielenie narkotyków nieletniemu grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności, natomiast za sprzedaż dziecku środków odurzających, według polskiego systemu prawnego, kara nie może być krótszą niż 3 lata pozbawienia wolności. (seb)

Kradzioną kurtkę nie grzeje

Seria zdarzeń doprowadziła do sytuacji, w której 44-latkowi grozi 10 lat pozbawienia wolności. Przy okazji okazało się, że będzie musiał „odsiedzieć” także wcześniej zasądzoną karę, do której odbycia wcale się nie spieszył.

W sobotni wieczór 23 lutego mieszkańiec powiatu sochaczewskiego zawiózł grupę swoich znajomych na dyskotekę. Przez nieuwagę jedna z jego koleżanek zostawiła w samochodzie kurtkę, w kieszeni której spoczywał portfel z dokumentami i kartą płatniczą. Może pozostałoby to bez większych konsekwencji, ale trafił chciał, że uczynny kolega, wracając do miejsca zamieszkania, złapał gumę i nie mógł

kontynuować jazdy. Szybko okazało się, że co prawda w bagażniku miał koło zapasowe, to brak mu odpowiednich narzędzi, żeby je zamontować. Zadzwoił więc do swojego znajomego z prośbą o szybką podwózkę do domu, skąd planował zabrać odpowiednie klucze. Niestety, zderzenie i rozkojarzenie sprawiły, że przed skorzystaniem z podwózki zapomniał zamknąć auto.

Pozostawiony na poboczu otwarty samochód zobaczył przejeżdżający tamtędy 44-letni mieszkaniec gminy Błonie. Niewiele się zastanawiając, przeszedł stojący bez opieki pojazd i zabrał z wnętrza przedmioty, które wydały mu się cenne, m.in. kurtkę i portfel w którym oprócz

dokumentów była karta płatnicza. Wsiadł do swojego samochodu i czym prędzej odjechał.

Już kilka kilometrów dalej, na jednej ze stacji paliw próbował dwukrotnie zapłacić skradzioną kartą za artykuły spożywcze, na szczęście dla właścicielki bezskutecznie.

Jego zachowanie miało duży wpływ na skuteczność policji. Niefrasobliwy złodziej przespacerował pod okiem kamer monitoringu stacji paliw a próby dokonania transakcji kartą odnotował system bankowy. Dlatego, bez większych problemów, policjanci ustalili sprawcę kradzieży.

Trzeba przyznać, że złodziej próbował zachować choć odrobinę uczciwości. Skradzione dokumenty wrzucił

do skrzynki na listy przy poczcie. Dzięki temu, pokrzywdzona kobieta je odzyskała. Mimo to kryminalni nie mieli litości. Zatrzymali 44-latkę i doprowadzili do prokuratury, gdzie usłyszał trzy zarzuty: kradzieży oraz dwóch usiłowań popełnienia kradzieży z włamaniem (bo tak polskie prawo traktuje skorzystanie z karty płatniczej bez zgody jej właściciela), a za to grozi nawet 10 lat pozbawienia wolności.

Na domiar wszystkiego okazało się, że mężczyzna był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia do zakładu karnego, gdzie miał spędzić kilka miesięcy. Wszystko wskazuje na to, że będzie przebywał w więzieniu trochę dłużej. (seb)

Podpalacz w rękach policji

Policjanci z Sochaczewa ustalili i zatrzymali 21-letniego sprawcę podpalenia do których dochodziło na terenie gminy Brochów. Okazało się, że za podkładanie ognia odpowiada druh jednej z miejscowych OSP. Za popełnienie przestępstwa grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

W ubiegłym roku na terenie gminy Brochów dochodziło do pożarów poszycia leśnego. Gdy ogień pojawiał się coraz częściej, sprawą zainteresowali się sochaczewscy policjanci. Po jakimś czasie pożary przestały niszczyć Puszcę Kampinoską.

W ostatnim czasie ogień znów się pojawił, a straż pożarna

wyjeżdżała do jego gaszenia coraz częściej. Wtedy do akcji wkroczyli sochaczewscy mundurowi. Ustaliли, że sprawcą jest 21-letni mieszkaniec powiatu sochaczewskiego, dodatkowo druh jednej z OSP z terenu gminy Brochów.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do sochaczewskiej komendy. Przyznał się do czterech podpalen i jednego usiłowania podłożenia ognia. Mundurowi ustalają czy mężczyzna jest odpowiedzialny za inne podpalenia oraz czy miał współników. Za popełnione przestępstwa grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

mł. asp. Agnieszka Dzik



Barbara Jachimowicz w pałacu w Sannikach

„Chopin na Mazowszu i kwiaty polskie” – taki tytuł nosi wystawa Barbary Jachimowicz otwarta w niedzielę 3 marca w Pałacu w Sannikach. Obrazy można oglądać przez miesiąc.

Monika Gadzińska z Europejskiego Centrum Artystycznego im. F. Chopina mieszczącego się w sannickim pałacu, witając autorkę prac, przypominała, że malarstwo uprawia ona od kilkudziesięciu lat, a nauki pobierała u profesorów Akademii Sztuk Pięknych: Aleksandra Turka (malarstwo) i Mariana Sztuki (grafika).

Twórczość Barbary Jachimowicz prezentowana była na wielu wystawach i nagradzana w konkursach. Malarka chętnie uczestniczy w plenerach i ma za sobą trzydzieści lat pracy pedagogicznej w Miejskim Ośrodku Kultury. Wielu obecnych na wernisażu gości przypominało, ile zawdzięczają swojej instruktorce. Ta natomiast chwaliła

się, że, oprócz wykształcenia licznego grona malarzy – amatorów, 34 jej uczniów ukończyło studia na kierunkach plastycznych.

Na wystawie Barbary Jachimowicz w Sannikach można oglądać malarstwo sztalugowe, które najchętniej uprawia autorka. Obrazy pokazują miejsca na Mazowszu, w których bywał Chopin, a więc Żelazową Wolę, którą szczególnie upodobała sobie malarka, Brochów, Sochaczew, Warszawę, Sanniki oraz mazowieckie plenery. Wystawę uzupełniają kwiaty – to też jeden z jej ulubionych motywów.

Otwarcie wystawy poprzedził program artystyczny pt. „Kobieta i mężczyzna, czyli powiedz, jak mnie kochasz” w wykonaniu śpiewaczki Katarzyny Thomas, aktora Dariusza Jakubowskiego oraz pianisty Piotra Szafranieca. Spektakl był pięknym lirycznym wprowadzeniem do wystawy, którą oglądać można do końca marca. (sos)



Szóstka ze sztandarem

Uroczystość nadania Szkole Podstawowej nr 6 imienia Króla Władysława Jagiełły zgromadziła przedstawicieli samorządu, placówek oświatowych z terenu całego powiatu, przyjaciół „szóstki” a przede wszystkim społeczność uczniowską i nauczycieli nowej miejskiej podstawówki. 4 marca Szkoła dołączyła do szlachetnego grona „Jagiellonek”, a więc placówek oświatowych noszących imię jednego z najznamienitszych władców w historii Rzeczypospolitej.

Agnieszka Poryszewska

agnieszka.poryszewska@sochaczew.pl

Witając zebranych i dziękując im za przybycie dyrektor Jadwiga Sikorska uzasadniła wybór Władysława Jagiełły na patrona. Przypomnijmy, że jego imię nosiła pierwsza Szkoła Podstawowa nr 6, następnie Gimnazjum nr 2, w które została przekształcona w wyniku reformy edukacji z 1999 roku. Wraz z powrotem ośmioklasowych szkół podstawowych społeczność „szóstki” postanowiła nie wdrażać w tym względzie zmian.

- Decyzją rady pedagogicznej, rady rodziców i uczniów zadecydowaliśmy, że patronem naszej szkoły pozostanie Władysław Jagiełło. Jest to wielka postać. Władca zapisał się jako zwycięzca spod Grunwaldu i pogromca potęgi zakonu krzyżackiego, data 15 lipca 1410 roku pozostaje jedną z najważniejszych w historii Polski – mówiła dyrektor Sikorska.

Następnie przewodniczący Sylwester Kaczmarek odczytał uchwałę Rady Miejskiej z czerwca 2018 roku w sprawie nadania Szkole Podstawowej imienia Władysława Jagiełły. Do zasług założyciela dynastii Jagiellonów odniósł się poseł Maciej Małecki.

- Był jednym z najwybitniejszych władców, który zwyciężał i obronił Polskę przed olbrzymim niebezpieczeństwem. Gdyby Władysław Jagiełło nie pokonał Krzyżaków pod Grunwaldem, nie wiadomo, czy dziś nasz kraj znajdowałby się na mapie. Chciałbym, aby uczniowie SP nr 6 mieli swojego patrona za wzór. - powiedział. - Chciałbym, żebyście, tak jak on, w swoim życiu zwyciężali, nie tylko dla siebie i swoich rodzin, ale i naszego miasta oraz ojczyzny. Król Władysław



Jagiełło był władcą nowoczesnym, inteligentnym i wytrwałym – takich cech i wam życzę.

- Powstała w 1989 roku Szkoła Podstawowa nr 6 poszczycić mogła się krótką, bo zaledwie 10-letnią historią. Mimo to z sukcesami wpisała się w edukacyjną mapę miasta. - mówił zastępca burmistrza Marek Fergiński. - „Szóstka” od początku mogła cieszyć się dobrą bazą dydaktyczną, sportową, wykwalifikowaną kadrą. Po 30 latach ponownie uczestniczymy w nadawaniu szkole imienia władcy, pod którego rządami Polska rozkwitła. Niech dzisiejsza data będzie dla środowiska tej szkoły symbolem nowego otwarcia i kontynuacji dotychczasowego sukcesu.

W kolejnym punkcie programu uroczystości przekazano sztandar – najpierw na ręce dyrektor Jadwigi Sikorskiej, a następnie pocztowi sztandarowemu SP nr 6. Nastąpiło również symboliczne wbicie gwoździ w drzewce, do czego zaproszono gości. Na koniec zebrani obejrżeli program artystyczny w wykonaniu uczniów „W imię mojego narodu...”.

Wśród honorowych gości uroczystości znaleźli się: poseł Maciej Małecki, radni Sejmiku Województwa



Mazowieckiego Mirosław Adam Orliński i Łukasz Gołębiowski, starosta Jolanta Gonta, przewodniczący Rady Miasta Sylwester Kaczmarek, zastępcy burmistrza Marek Fergiński i Dariusz Dobrowolski, dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomicznego Danuta Szewczyk-Kozłowska, radna i nauczycielka SP nr 6 Zofia Denisiewicz, skarbnik miasta Jolanta Brzóska, proboszcz ks. Kazimierz Wojtczak, wójt gminy Sochaczew Mirosław Orliński, naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Promocji Joanna Niewiadomska-Kocik, prezes zarządu powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego Helena Bajurska, doradca metodyczny Mazowieckiego Samorządowego Centrum Kształcenia Nauczycieli Mirosław Rogala,

dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Beata Fergińska, komendant hufca ZHP Krzysztof Wasilewski, Marek Jabłoński z-ca komendanta policji, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej Paweł Piątkowski, Lucyna Tępczyk - pierwsza dyrektor SP nr 6 oraz Teresa Zawisza-Chlebowska - dyrektor działającego do 2018 roku w murach „szóstki” Gimnazjum nr 2. Licznie stawili się również, dyrektorzy miejskich i powiatowych szkół oraz przedszkoli, poczty sztandarowe, współpracujące z placówką firmy, instytucje, organizacje pozarządowe, media. Uroczystość prowadzili: Julian Tasiński - kierownik administracyjny wraz z Joanną Adamiak, nauczycielką SP nr 6.

Sochaczew zebrał ponad 250 tysięcy!

Jak co roku 8 marca poznaliśmy ostateczny wynik zbiórki w ramach 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do kwoty ponad 175 mln złotych przyczynił się też sochaczewski sztab, który w tym roku w naszym powiecie zebrał 251 484,54 zł. To nasz wspólny sukces.

Do końcowej, tak wysokiej sumy, oprócz kwesty ulicznej i imprez zamkniętych w szkołach, w dużej mierze przyczyniły się m.in. kwoty z radiowej i internetowej licytacji (24 tys. zł), licytacji złotego serduszka z numerem 89 (71 tys. zł), a także waluty obcej ze wszystkich kontynentów. W puszkach znalazła się także złota i srebrna biżuteria. Na ulicach kwestowało 300 wolontariuszy, a cały dochód z tegorocznego finału WOŚP wspomoże leczenie pacjentów specjalistycznych szpitali dziecięcych.

Hufiec dziękuje

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wspólnie z nami grali i nas wspierali - wolontariuszom, instytucjom, stowarzyszeniom, szkołom, lokalnym firmom, artystom, mieszkańcom i wszystkim darczyńcom. Pomimo tragedii, która wydarzyła się w Gdańsku, 27. Finał był fantastyczny i cudownie przyjęty przez ludzi.

Dziękujemy za każdy wzruszający gest z Waszej strony, wszystkie rozmowy i maile ze słowami wsparcia, kiedy najbardziej tego potrzebowaliśmy. Dziękujemy za Wasz ogromny żar i ochotę, aby razem z nami dalej grać. Dziękujemy mediom, dzięki którym można było na bieżąco śledzić to, co się działo. Dzięki wspólnej pracy i ogromnemu zaangażowaniu wielu wyjątkowych ludzi ta fantastyczna, pełna życzliwości i pozytywnych emocji atmosfera sprawia, że każdego roku ten dzień staje się jednym z najpiękniejszych, a my nie możemy doczekać się kolejnego finału.



W CZASIE 27. FINAŁU FUNDACJA WOŚP ZEBRAŁA

175 938 717,56 PLN

w tym nasz sztab

251 484,54 PLN



Wynik zbiórki w czasie pięciu ostatnich finałów

XXIII Finał w 2015 roku - 134.300 zł
XXIV Finał w 2016 roku - 166.405 zł
XXV Finał w 2017 roku - 278.000 zł
XXVI Finał w 2018 roku - 173.600 zł
XXVII Finał w 2019 roku - 251.500 zł

Tak brzmi komunikat sochaczewskiego sztabu, który dziękuje wszystkim uczestnikom zbiórki. My natomiast dziękujemy harcerzom, którzy od ponad dwudziestu pięciu lat orga-

nizują w Sochaczewie finały WOŚP. To dzięki sztabowi co roku możemy brać udział w tym pięknym wydarzeniu i korzystać z efektów kwesty w postaci nowoczesnego sprzętu medycznego czy

wyposażenia oddziałów dziecięcych. WOŚP pamięta także o naszym szpitalu. Pod koniec ubiegłego roku sochaczewski szpital otrzymał od fundacji Owsiaka piękne, wygodne fotele, by rodzice czuwający przy łóżkach dzieci mogli ten czas spędzić w godnych warunkach.

Blisko rekordu

Warto też przypomnieć, że tuż po zakończeniu styczniowego finału ostrożne szacunki mówiły, iż w powiecie sochaczewskim uda się zebrać ok. 210 tysięcy. Okazuje się jednak, że zebrano aż ćwierć miliona złotych. Duży w tym udział ma licytacja złotego serduszka prowadzona od lat na antenie radia Sochaczew.

Serduszko za 71 tysięcy

W jubileuszowym roku, gdy WOŚP zagrała po raz 25, za złote serduszko w Sochaczewie zapłacono rekordową kwotę 81 tys. zł. Zwycięzcą licytacji była firma Hegor (41 tys. Hegor), ale Lamela postanowiła dorzucić do orkiestrowej puszkii ostatnią proponowaną przez siebie kwotę czyli 40 tys. zł. Wyjątkowy był także ostatni finał, gdy ostrą radiową licytację zwyciężyła firma MKWadrat (24 tys.), ponownie Lamela zdecydowała, że wesprze WOŚP ostatnią proponowaną kwotą czyli 23 tysiącami. Kilka dni po finale do hufca zgłosił się szef Grupy Aljeka, który zdecydował o symbolicznym dołączeniu do aukcji i przekazał na leczenie dzieci 24 tysiące. W efekcie serduszko „sprzedano” za 71 tysięcy. I to jeden z najlepszych wyników w kraju! (daw)



Zuzia razy osiem

W środę 6 marca w restauracji Żelazówka odbyła się trzecia edycja konkursu „Mały Idol”, którego organizatorem jest niepubliczne przedszkole „Wesołe Tuptusie”. Gościem specjalnym wydarzenia i zarazem członkiem jury był raper Liber.

W poprzednich latach w jury „Małego Idola” zasiadali Natalia Schroeder oraz członkowie zespołu Red Lips. Tym razem organizatorzy zaprosili Marcina Piotrowskiego, znanego jako Liber. Oceniał on zmagania małych artystów wspólnie z prezes zarządu Vistula Banku Spółdzielczego, Jolantą Łukasik-Maliką oraz zastępcą burmistrza Markiem Fergińskim. Imprezę poprowadzili: inicjatorka konkursu Karolina Romanowska oraz Maciej Fornalski z restauracji Żelazówka.

W konkursie wzięło udział 28 młodych wokalistek i wokalistów z powiatu sochaczewskiego. Podzielono ich na dwie kategorie wiekowe: 3-4 lata i 5-6 lat. W poprzednim roku najpopularniejszą piosenką dziecięcą był „Kundel bury”, tym razem

numerem 1 została „Zuzia, lalka nieduża”, której jury wysłuchało ośmiokrotnie.

Pierwsze miejsce w młodszej grupie dzieci zajął Sebastian Buda z Miejskiego Przedszkola nr 7 za wykonanie piosenki „Weź nie pytaj”. Drugą nagrodę odebrała Amelia Rossa z Miejskiego Przedszkola nr 3, trzecią Magdalena Gonta z niepublicznego przedszkola „Małe Zuchy” - obie dziewczynki zaśpiewały „Zuzia lalka nieduża”.

W kategorii 5- i 6-latków zwyciężyła Maria Kochanowska z Miejskiego Przedszkola nr 7, która zaśpiewała piosenkę „Pół kroku stąd”. Za wykonanie tego samego utworu trzecie miejsce zdobyła Zofia Bodał (oddział przedszkolny ze Szkoły Podstawowej nr 2). Drugie miejsce przypadło Janowi Kaweckiemu ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Przedszkolnymi w Rybnie za piosenkę „Wymarzona”.

Zwycięzcy zostali nagrodzeni wyjątkowymi upominkami od sponsorów, a każdy z uczestników III edycji „Małego Idola” otrzymał pamiątkowy medal oraz dyplom. (mf)






Konkurs wiedzy o bohaterach

W starostwie powiatowym 1 marca, w obchodzony od 2011 roku Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, odbył się finał Konkursu Wiedzy o Żołnierzach Wyklętych. Jego organizatorem był, jak co roku, poseł Maciej Małecki. Od lat przedsięwzięcie wspiera także burmistrz miasta Sochaczew Piotr Osiecki, starosta sochaczewski Jolanta Gonta, a także Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

W finale wzięło udział 53 uczniów z 14 szkół z terenu naszego powiatu. Część testowa pozwoliła wyłonić czterech ścisłych finalistów. W komisji konkursu zasiadli Maciej Małecki, Karol Grzegorzak, Paweł Rozdęstwieński, Jakub Wojewoda i Łukasz Gołębiowski.

Poziom finału był wysoce, jednak Konrad Pieńkowski z ZS RCKU w Sochaczewie nie dał większych szans swoim konkurentom, imponując znakomitym przygotowaniem i rozległą wiedzą o bohaterach polskiego podziemia niepodległościowego.

Miało to odzwierciedlenie w werdykcie komisji, która zdecydowała o nieprzyznawaniu drugiego miejsca. Trzecią lokatę zajęli ex aequo Klaudia Janicka ze Szkoły Podstawowej w Lasocinie oraz Adrian Czubak z LO im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie.

Podczas wręczenia nagród laureatom posłowi Maciejowi Małeckiemu towarzyszyła starosta Jolanta Gonta. Niespodzianką w tegorocznej edycji były koszulki patriotyczne, które otrzymali wszyscy uczestnicy.

- Bardzo cieszy mnie duże zainteresowanie konkursem - powiedział nam poseł Maciej Małecki. - Pozwala przybliżyć młodzieży szkolnej losy i historie, które przez blisko 60 lat były zakłamywane. Przyczynia się to do przywrócenia należytej czci ludziom, którzy nigdy nie pogodzili się z faktem, że ojczyzna pozostaje de facto pod wpływem obcego mocarstwa. Oczywiście zapraszam już do udziału w przyszłorocznej edycji. (seb)



Maria Stasiak zdobyła Grand Prix

To była rekordowa edycja. W festiwalu wystartowało 202 uczestników, którzy przygotowali aż 163 prezentacje. Grand Prix VI Festiwalu Poezji i Pieśni Patriotycznej „Nie mówię szeptem, gdy mówię skąd jestem”, wywalczyła Maria Stasiak, uczennica Szkoły Podstawowej nr 6. Laureatka zaśpiewała utwór „Opowiedzcie wiatry” z repertuaru Ryszarda Riedla.

Daniel Wachowski
daniel.wachowski@sochaczew.pl

W festiwalu wystartowały dzieci, młodzież i dorośli z całego powiatu. Swoje prezentacje wystawiły m.in. szkoły podstawowe z Tere-sina, Rybna, Kurdwanowa, Kątów, Kaptur, Iłowa, Gawłowa, Feliksowa i Nowej Suchej. Do rywalizacji przystąpili uczniowie wszystkich sochaczewskich szkół podstawowych nr 1, 2, 3, 4, 6 i 7, Niepublicznej Szkoły Podstawowej Akademia Prymusa, podopieczni Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Giżycach, zrzeszającego poetów Stowarzyszenia Atut, GOK w Iłowie oraz Zespołu Szkół im. J. Iwaszkiewicza, ZS RCKU i Liceum Ogólnokształcące im. F. Chopina.

Festiwalowe eliminacje odbyły się w sobotę 2 marca. Jury wysłuchało wielu patriotycznych utworów, jak choćby wierszy Jerzego Ficowskiego „O ptakach i ojczyźnie”, „Ostatni list do matki” Tadeusza Kubiaka, „Przypowieść” Jana Lechonia, „Mała Ojczyzna” Wojciecha Młynarskiego. Były też patriotyczne pieśni, w tym „Ojczyzna” z repertuaru Marka Grechuty, „Tu jest dom” Waldemara Koconia, „Bracisz-



Zwycięzcy Maria Stasiak w towarzystwie wiceburmistrza Marka Fergińskiego, radnego Mazowsza Łukasza Gołębiowskiego oraz organizatora festiwalu Daniela Janiaka



Sobotnie eliminacje otworzył patron festiwalu, poseł Maciej Małecki



Jury nagrodziło aż 66 uczestników

nagrody i wyróżnienia. Sięgnęło po nie aż 66 uczestników. Gratulacje zwycięzcom składali z-ca burmistrza Marek Fergiński i radny sejmiku Łukasz Gołębiowski.

Jak podkreślał pomysłodawca festiwalu Daniel Janiak, VI edycja była bardzo wyrównana, jeśli chodzi o przygotowanie uczestników i poziom artystyczny występów. W jednym jury było w pełni zgodne, że na Grand Prix zasługuje Maria Stasiak, uczestnicząca w festiwalu od jego pierwszej edycji.

Daniel Janiak podziękował dyrektorom szkół, nauczycielom i rodzicom przygotowującym młodych

artystów do występów, sponsorom i partnerom wydarzenia, jurorom, ratuszowi, Sochaczewskiemu Centrum Kultury i bibliotece publicznej, a także przyjaciółom ze stowarzyszenia Sochaczew - Daj Się Ponieść.

Nagrody ufundowali: poseł na Sejm Maciej Małecki, radny sejmiku Łukasz Gołębiowski, starosta Jolanta Gonta, burmistrz Piotr Osiecki, wójtowie wszystkich siedmiu gmin z terenu powiatu oraz firma Dawis-Bis Katarzyny Dobrowolskiej.

Uczestników oceniano w dwóch kategoriach: poezja i pieśń patriotyczna. Pełną listę laureatów publikujemy na portalu Sochaczew.pl.

Maria Stasiak ma 14 lat. Uczy się w VIII klasie w Szkole Podstawowej nr 6. Jest także uczennicą III klasy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sochaczewie, w klasie skrzypiec. Na skrzypcach gra w SCK, w zespole wokально-mundurowym „Patria” prowadzonym przez Arkadiusza Mamcarza.

Jest laureatką wielu konkursów i festiwali. Nagrody główne lub grand prix przywozila z Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Niepokalanowie, Festiwalu Kolęd i Pastoralek „Kolędowe serce Mazowsza” w Siedlcach oraz Mazowieckiego Festiwalu Piosenki „Rozdźwięki”. Pierwsze miejsca zajęła m.in. na festiwalu „Silver Bells” na Łotwie, festiwalu „Sacrosong” w Otwocku, Ogólnopolskim Festiwalu Poezji Śpiewanej, Mazowieckim Festiwalu Piosenki z Dobrym Tekstem „Muzyczna Jesień” w Warszawie. Kilka razy była triumfatorką mazowieckich i ogólnopolskich festiwali pieśni maryjnej i religijnej organizowanych m.in. w Grójcu i stolicy. Na swoim koncie ma też drugie i trzecie miejsca na mazowieckich festiwalach „Tulipanada” i „Asteriada” w Warszawie oraz Turnieju Piosenki Kabaretowej o Laur Wiecha. A to tylko część z długiej listy jej nagród i wyróżnień.

Z jej doświadczeń czerpią inni

Jola Kawczyńska od 40 lat współtworzy sochaczewską kulturę. Zorganizowała wiele wydarzeń artystycznych - programów teatralnych, recitali muzycznych. Jej recytatorzy i wokaliści zdobywali laury na konkursach i festiwalach. Ma za sobą własne artystyczne sukcesy i doświadczenie pedagogiczne. W piątek 8 marca w SCK w Boryszewie odbył się jej benefis z okazji 40-lecia pracy twórczej.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

Do tych osobistych sukcesów na początku artystycznej drogi należą zapewne nagrody na Zamkowych Spotkaniach - Śpiewamy Poezję w Olsztynie w latach 80., udział w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze w 1979 r., gdzie była o włos od zwycięstwa, czy zakwalifikowanie się, wraz z zespołem „Skrzat”, na Ogólnopolski Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu w 1982 r. Niestety, w grudniu 1981 r. został wprowadzony stan wojenny i opolski festiwal się nie odbył. Był to jedyny raz w kilkudziesięcioletniej historii konkursu, kiedy OFPP odwołano.

Dzięki temu, że Jola Kawczyńska nie zrobiła ogólnopolskiej kariery (choć w pełni na to zasłużyła), robiła świetne rzeczy w Sochaczewie. Pracowała muzycznie z uczestnikami Warsztatu Terapii Zajęciowej, uczyła muzyki w Szkole Podstawowej nr 7, od samego początku śpiewała w chorze Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej i robi to nadal. Jest m.in. pomysłodawczy-



FOT. IZABELECKA

nią lokalnego konkursu piosenki „Chodaczek”, festiwalu teatralnego SPAT, imprezy poetyckiej „Zadumki”. Kiedy w 2005 r. władze miasta zdecydowały o zagospodarowaniu budynku w Boryszewie na potrzeby kultury, przez 10 lat była kierownikiem tej placówki, przyciągając do niej tłumy mieszkańców.

Nie sposób wymienić wszystkich działań Joli - przedsięwzięć teatralnych, muzycznych, rozrywkowych, integracyjnych, które organizowała lub w których uczestniczyła. Ale warto przypomnieć, że recytatorzy pod jej kierun-

kiem zdobywali laury w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim, zespoły wracały z nagrodami z Przeglądu Teatrów Amatorskich czy Konkursu Zespołów Wokalno-Instrumentalnych. Teraz, co kilka miesięcy, zaprasza mieszkańców Sochaczewa do Saloniku Muzyczno-Literackiego w kramnicach.

Recital, jaki wykonała piątkowa beneficjentka, pokazał, jak jest wszechstronną artystką. Że z jednakową pasją wykonuje repertuar Grażyny Łobaszewskiej co Edith Piaf. Że jest wrażliwą artystyczną duszą, która podąża własną, czasem krętą drogą,

ale z jej doświadczeń czerpią inni. Chętnie dzieli się swoją wiedzą muzyczną, choćby z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, ze Sceną Seniora czy zupełnie młodymi osobami rozpoczynającymi dopiero artystyczną drogę.

Na szczęście benefis nie oznacza wycofania się Joli Kawczyńskiej z życia społecznego czy kulturalnego miasta. Oznacza jedynie, że doceniamy jej dorobek twórczy i dziękujemy za te wszystkie piękne chwile, którymi nas obdarzyła.

Relację z benefisu zamieszczamy na stronie 19

Wracają koncerty w hotelu Chopin

27 marca ruszy kolejna edycja **Sochaczewskich Spotkań z Chopinem**, czyli cykl otwartych koncertów wybitnych muzyków, na które wspólnie zapraszają mieszkańcy burmistrz miasta, Państwowa Szkoła Muzyczna i hotel Chopin Spa&Wellness przy ul. Traugutta.

W środę 27 marca swoje umiejętności zaprezentuje Chopin University Big Band pod dyktando solisty Orkiestry Sinfonia Varsovia - Piotra Kostrzewy. Formację tworzą absolwenci i studenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Zespół wydał dotychczas pięć albumów CD. Z Chopin University Big Band występowali m.in. Basia Trzetrzelewska, Krzesimir Dębski, Zbigniew Namysłowski, Kuba Badach czy Sławek Uniatowski. Big Band współpracuje z wybitnym amerykańskim jazzmanem, kompozytorem i aranżerem Gordonem Goodwinem - laureatem nagrody Grammy.

Muzycy są laureatami prestiżowych nagród i wyróżnień na festiwalach oraz przeglądach big bandów.

Mają na swoim koncie m.in. występy na Jazz Jamboree, międzynarodowych festiwalach w Nantes we Francji, Šiauliai na Litwie czy Budapest Spring. W radiowej „Trójce” zagrali koncert w Studiu Muzycznym im. A. Osieckiej, występowali w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego.

Uświetnili Gwiazdorski Wieczór w Canal+ oraz Noc Oscarów w Canal+. I chyba ta krótka notka o muzycznych dokonaniach naszych gości wystarczy, by zachęcić do udziału w ich koncercie. Początek jak zawsze o godzinie 19.00.

Kolejny koncert odbędzie się 5 czerwca. Tradycyjnie Spotkania z Chopinem zostaną połączone z ósmą już edycją Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Harmonia Espressiva” im. prof. Jerzego Jurka organizowanego przez Państwową Szkołę Muzyczną. Nazwisko gwiazdy wieczoru poznamy już wkrótce.

Wstęp na koncerty jest wolny. (daw)



Pokaż się w OKNIE SZTUKI

W tym roku projekt artystyczny Marcina Hugo-Badera pt. **OKNO SZTUKI** świętuje jubileusz dziesięciolecia. Koordynator Okna zaprasza lokalnych artystów, by wzięli udział w tegorocznej edycji i pokazali swoje prace w wyjątkowej, historycznej scenerii, czyli na **wzgórzu zamkowym**.

Wzorem poprzednich lat Okno zagości za wzgórzem latem, w lipcu i sierpniu. Twórcy



będą prezentować swoje dzieła w każdą niedzielę w godzinach 15.00-18.00. Do udziału w projekcie jego pomysłodawca zaprasza twórców i artystów. Mile widziane będą np. insta-

lacje malarskie lub rzeźbiarskie, rysunek, grafika, rzeźba, ceramika, performance, może ktoś pokusi się o happening lub przygotowanie warsztatów dla dzieci.

Na zgłoszenia Marcin Hugo-Bader czeka do końca maja. Chęć udziału w projekcie, wraz z krótkim opisem zamierzeń artystycznych, należy zgłaszać drogą mejlową: m.hugo@wp.pl.

Okno Sztuki prowadzone jest we współpracy z Wydziałem Kultury, Promocji i Turystyki UM oraz Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

wystąpi

CHOPIN UNIVERSITY BIG BAND

dyrygent Piotr Kostrzewa

Formację tworzą absolwenci i studenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Ci młodzi, świetnie wykształceni muzycy klasycyści wspólnie grają i kontynuują swoją „big bandową przygodę” rozpoczętą jeszcze podczas studiów. Cały czas rozwijają jazzowy warsztat, wzbogacając repertuar i dzielą swoją jazzową pasję.

27.03.2019 r. godz. 19:00

Sala balowa hotelu „Chopin”

Wstęp wolny

Zapraszają

Jak to „wstecz” przenieść



Dyrektorem Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą został 1 kwietnia 2015 roku. Zastąpił Macieja Wojewodę, kierującego placówką przez ponad cztery dekady. W lokalnym środowisku znany jest przede wszystkim z rekonstrukcji walk nad Bzurą, organizowanych najpierw w Brochowie, a teraz w Sochaczewie, ale to też publicysta, autor książek historycznych, konsultant filmowy, autor bloga i współtwórca portalu DoBroni. O czterech latach pracy w muzeum i planach na przyszłość, z dyrektorem **Pawłem Rozdźestwieńskim** rozmawia Daniel Wachowski.

Zastąpić w fotelu dyrektora człowieka, który budował muzeum od podstaw, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Sochaczewa, to niełatwe zadanie.

Tak, ale od pierwszego dnia pracy podkreślałem, że kontynuuję dzieło mojego przyjaciela Macieja Wojewody. Gdy rozpoczynałem przygodę z muzeum, pokazywałem książkę swego poprzednika wydaną w 1983 roku z jego dedykacją „Przyszłemu kustoszowi muzeum ziemi sochaczewskiej”. Kontynuacja to w muzealnictwie bardzo istotna rzecz. Muzea nie lubią wstrząsów. Stanowią depozyt pamięci, który musi być chroniony, dlatego nowi kierownicy najpierw powinni obejrzeć się wstecz i znaleźć sposób, jak to „wstecz” przenieść do przyszłości. Próby rewolucyjnych zmian w muzeach nie kończą się dobrze. Nowy dyrektor musi poznać zespół i wydobyć z niego to, co najlepsze. Sukces można osiągnąć tylko pracując w zespole i myśląc, że to się udało.

Muzeum przeszło zmiany organizacyjne, w jego strukturze powstały dwa działy.

- Uchwaliliśmy statut naszej placówki, udało się też wpisać muzeum na listę ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Zmieniliśmy regulamin organizacyjny, na podstawie którego powstały dwa działy - zbiorów i historii. Dział zbiorów zajmuje się ochroną, utrzymywaniem i pozyskiwaniem przedmiotów stanowiących zbiory muzeum. Dział historii pracuje m.in. nad wydawnictwami historycznymi. Jesteśmy niewielką placówką, dlatego każdy pracownik jest przeszkolony we wszystkim. Każdy jest w stanie np. oprowadzić gości po wystawie stałej poświęconej

Bitwie nad Bzurą, opowiedzieć o wydarzeniach sprzed 80 lat, o prezentowanych na niej artefaktach. Obydwa działy złożone z historyków i archeologów tworzą nieformalny dział edukacji, razem pracują nad promocją historii ziemi sochaczewskiej.

Żyją jeszcze świadkowie Bitwy nad Bzurą?

Nieliczni. W tym roku mija 80 lat od tych wydarzeń. Najmłodsi z uczestników bitwy, małoletni żołnierze grający w orkiestrach pułkowych, mieli wówczas 13-14 lat. Dziś to ludzie po dziewięćdziesiątce i jest to naprawdę ostatni moment, by zobaczyć pokolenie żyjące w 1939 roku. Mamy z nimi kontakt, ale ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek żołnierzy, są to już kontakty incydentalne.

Chcemy, by każdy uczeń od przedszkolaka do licealisty otrzymał książkę o obronie Sochaczewa, by trafiła do każdego domu. Trzeba i warto opowiedzieć wszystkim o obronie Sochaczewa, o majorze Kozubowskim. Ten rok będzie czasem wspomnień o bohaterach sprzed ośmiu dekad.

Duży wkład w utrwalanie pamięci o wydarzeniach sprzed 80 lat ma nasz pracownik Radosław Jarosiński. Zbiera relacje, dokumenty, zdjęcia, wszystko co może stanowić materiał do dalszych badań. Gasną możliwości zbierania ustnych relacji, bo niestety powoli zbliżamy się do sytuacji, jaką mamy w przypadku Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Na wieczną wartość odeszli już wszyscy świadkowie tamtych wydarzeń. Naszym zadaniem jest ochrona tego, co bohaterowie Bitwy nad Bzurą zostawili w naszym mu-



W listopadzie ub. roku Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, odznaczył dyrektora Pawła Rozdźestwieńskiego Medalem 100 lecia Odzyskania Niepodległości

zeum, żeby nasi następcy byli tak samo dumni z nas, jak my jesteśmy dumni z poprzedników.

Po Bitwie nad Bzurą nadziedziczyliśmy trudny czas dla żołnierzy wyklętych. Ich losami także mocno się interesujecie.

Przywracanie pamięci o ludziach powojennego podziemia nie jest u nas kwestią mody. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ustanowiono osiem lat temu, a nasza placówka przeprowadziła już jedenastą edycję muzealnych spotkań poświęconych ich losom. Prowadzimy program badawczy, poszukujemy życiorysów żołnierzy z Bitwy nad Bzurą, którzy potem byli żołnierzami niezlomnymi. Na budowaną konsekwentnie wystawę „Wyklęci znad Bzury” w tym roku trafiły dwie nowe plansze. W tej chwili mamy takich plansz ponad dwadzieścia, a każda z nich to opis najczęściej tragicznego życiorysu. Po wojnie nie było im dane normalnie funkcjonować. Warto przywołać choćby postać wybitnego oficera, pi-

sarza, redaktora wydawnictwa Bellona, Apoloniusza Zawilskiego, który w więzieniu spędził cztery lata, w tym ponad półtora roku w celi śmierci.

Ich powojenne losy wiążą się jakoś z Sochaczewem?

Niektórych tak. Jeśli nie bezpośrednio, to przy okazji badań nad niezłomnymi natrafiamy na ciekawe materiały dotyczące powojennego Sochaczewa, których analiza i opracowanie będą trwały wiele lat. W dzisiejszych czasach historycy niekiedy idą za modą, publikują informację na jaką natrafili, nie poddając jej krytycznej analizie, nie weryfikując z innymi źródłami. W ten sposób można kogoś skrzywdzić. Przestrzegam przed tym, bo miałem podobną przygodę w życiu. Pisałem monografię 14 pułku Ułanów Jazłowieckich i w relacji Feliksa Maziarskiego o szarży ze sztandarem, w której został ranny, natrafiłem na fragment, że skrwawioną rękę opierał o koc na przednim łęgu. Jako młody, 24-letni historyk napisałem w książce półstroni-

cowy przypis o tym, że Maziarski się myli, kawaleria nie miała koca na wyposażeniu. Dziesięć lat później przeczytałem w dokumentach, że w czerwcu 1939 roku wprowadzono koc polowy i w tym czasie znajdował się on właśnie na przednich łęgach. To było doświadczenie na całe życie. Historyk ma za zadanie dojść do prawdy obiektywnej, badać sprawę w oparciu nie o jeden dokument, ale wiele źródeł.

W ubiegłym roku w magazynach muzeum natrafiliście na konstytucje sejmu koronnego drukowane w 1637 i 1638 roku. Można je teraz obejrzeć na wystawie w holu. Należy więc zakładać, że gdzieś w zakamarkach znajdują się równie cenne eksponaty?

- Od czterech lat, krok po kroku, spisujemy nasze zbiory. Dziś już można powiedzieć, że wiele eksponatów przyjmowano do muzeum w okresie PRL-u, ale nie można ich było oficjalnie wykazywać. Tu wielki ukłon w stronę Macieja Wojewody, który nie pozwalał niszczyć dokumentów

z okresu II Rzeczypospolitej czy milicyjnych, tylko gromadził je dla potomnych. W naszym muzeum jest znacznie więcej przedmiotów, niż oficjalnie wykazywano w spisach z lat 70. i 80. Robiono tak, by cenne materiały uchronić przed zniszczeniem. Czekają nas kilka lat pracy przy tych materiałach, choćby dokumentach przedwojennego starostwa, rady miejskiej pracującej w okresie międzywojennym. A same konstytucje są dla nas bardzo cennym materiałem, bo uświadamiają, że pięćset lat temu ktoś pisał o Sochaczewie, wydawał dokumenty regulujące funkcjonowanie miasta, że mamy wielką, szlachetną historię.

Muzeum w symboliczny sposób ma pod opieką kilkanaście cmentarzy z 1939 roku, w tym cztery liczące od tysiąca do kilku tysięcy poległych. Warto przypomnieć, że wspólnie z ratuszem dość skutecznie zabiegacie o pieniądze na remonty żołnierskich mogił.

Ostatni nasz projekt, w dużej części finansowany z pozyskanej dotacji, to remont kwatery żołnierskiej na cmentarzu parafialnym przy ul. Traugutta. Chcemy wymienić tam obrzeża, krzyże na granitowe, zamontujemy nowe tabliczki w kształcie nieśmiertelnika z 1939 roku. Za zgodą rodziny, którą już uzyskaliśmy, chcemy przenieść w bardziej eksponowane miejsce szczątki majora Kozubowskiego, dowodzącego we wrześniu 1939 roku obroną Sochaczewa. Dziś przy grobie Honorowego Obywatela Miasta nie można wystawić np. warty honorowej, a 38 dywizjon z Bielicy, noszący imię majora, ma poważny problem z ceremoniałem wojskowym. Feliks Kozubowski spocznie w pojedynczym grobie, naprzeciw swoich

do przyszłości



Na nowych krzyżach, na wyremontowanej kwaterze wojskowej przy ul. Traugutta, umieszczone zostaną tabliczki z nazwiskami poległych - w kształcie nieśmiertelników

żołnierzy, a całość dopełni obelisk z popiersiem majora. Jednak najważniejsze jest to, że po 80 latach na krzyże powróci 150 nazwisk. Dokonałmy pełnej kwerendy archiwalnej, by ustalić nazwiska poległych. Przez dekady, z powodu przepisywania danych, pojawiło się wiele błędów i pomyłek, dlatego sięgnęliśmy do pierwotnych dokumentów i myślę, że sochaczewianie, idąc we wrześnie na cmentarz, będą zaskoczeni, jak wiele anonimowych dotychczas bohaterów w ten symboliczny sposób przywracamy do życia.

Ten cmentarz jest szczególnie, bo do dziś zachowana została niemal cała kwatera z 1939 roku.

Tak i chciałbym wyrazić wielką wdzięczność dla wszystkich proboszczów zarządzających cmentarzem parafialnym na przestrzeni lat, że zachowali to miejsce w niemal nienaruszonym kształcie. Są miasta, gdzie dokonywano ekshumacji i tworzone zbiorową mogiłę. Na szczęście nie u nas.

Poza Sochaczewem jest Pan znany jako twórca portalu historycznego DoBroni.pl, ale też jako konsultant filmowy, ekspert od uzbrojenia, mundurów, pojazdów. Pracował Pan m.in. przy „Bitwie Warszawskiej 1920” i serialu „Dzwony wojny”.

Ostatni film, z którego szczególnie jestem dumny, to „Niepodległość”. Polsat i TVP1 wyświetliły go w listopadzie ubiegłego

roku, na stulecie naszej wolności, a przed telewizorami zasiadło 11 mln ludzi. W filmie wykorzystano unikatowe, czarno-białe zdjęcia, które klatka po klatce pokolorowano. Mnie poproszono o konsultację koloryzacji mundurów. Praca przy filmach czy historycznych paradach wojskowych to doskonała okazja do poznawania ludzi kochających historię, posiadających cenne zbiory, ekspertów w danej dziedzinie wojskowości. Nieraz te kontakty wykorzystujemy potem w pracy muzealnej, choćby przy wydawnictwach. W ostatnich czterech latach wydaliśmy samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami kilkanaście książek. Do rąk czytelników trafiły m.in. „Bitwa nad Bzurą 1939”, „Historia Sochaczewa” czy „Lotniczy Sochaczew” opowiadający o tradycjach lotniczych ziemi sochaczewskiej.

Zainteresowanie tymi wydawnictwami pokazuje, że lubimy czytać o lokalnej historii.

Powiem więcej, ludzie kochają czytać o własnej historii, dlatego nie staramy się konkurować z lokalnymi historykami, ale zachęcamy ich do współpracy. To dla muzeum zaszczyt, że lokalni badacze przeszłości, uznani autorzy, samodzielnie radzący sobie na rynku wydawniczym, publikują książki sygnowane przez naszą placówkę. Mam na myśli choćby uzupełnioną wersję „Żydów Sochaczewskich” Pawła Fijałkowskiego czy „Kalendarium Sochaczewa 1918-1939” Bogusława Kwiatkowskiego.

A o czym poczytamy w najbliższej przyszłości?

Mamy w planach wydanie znakomitych historycznych esejów Grzegorza Turczyka. Marzy mi się książka o Chodakowie napisana przez Waldemara Bronicza, bo przecież historia miasta to też dawne dzieje Boryszewa, Chodakowa czy wsi włączonych w granice Sochaczewa. Mamy niemal gotową książkę Radosława Jarosińskiego o Famułkach Królewskich, jest złożona książka o Młodzieszynie, więc będziemy mieli dla czytelników jeszcze wiele ciekawych historii.

Jako prawnuk Jana Wojdy nie mogę nie spytać, czy muzeum planuje wydanie także jego wspomnień?

Z wielką chęcią. Fragmenty wspomnień Jana Wojdy opublikowaliśmy w Roczniku Sochaczewskim, można je także usłyszeć siadając na Ławce Niepodległości na placu Kościuszki. To jedna z niewielu relacji dotyczących tak długiego okresu, bo sięgająca od przełomu XIX i XX wieku, przez opis dwudziestolecia międzywojennego, aż do prezydentury Bieruta. Wspomnienia trzeba wydawać drukiem, nawet w niewielkim nakładzie 300-400 egzemplarzy. Książka ma szansę przetrwać wieki, a życie maszynopisu gdzieś w domowej szufladzie jest znacznie krótsze.

Z okazji 80 rocznicy Bitwy nad Bzurą wspólnie z ratuszem chcecie wydać książkę, która ma trafić do każdego ucznia w naszym mieście. Co to będzie?

Planujemy druk 5 tysięcy egzemplarzy książki o 1939 roku, z ilustracjami Jarosława Wróbla, najlepszego polskiego malarza batalisty. Chcemy, by każdy uczeń od przedszkolaka do licealisty otrzymał książkę o obronie Sochaczewa, by trafiła do każdego domu. Trzeba i warto opowiedzieć wszystkim o obronie Sochaczewa, o majorze Kozubowskim. Ten rok będzie czasem wspomnień o bohaterach sprzed ośmiu dekad.



Zachowują pamięć dla potomnych

Za nami XI Muzealne Spotkania z Niezłomnymi. 1 marca w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą spotkali się uczniowie sochaczewskich szkół, historycy oraz uczestnicy powstania warszawskiego.

Agnieszka Poryszewska

agnieszka.poryszewska@sochaczew.pl

Honorowy patronat nad XI Muzealnymi Spotkaniami z Niezłomnymi objął Prezydent RP - Andrzej Duda. Obchody rozpoczęło zapalenie światła pamięci w miejscu walki porucznika Łukasza Cieplińskiego i porucznika Jana Taborowskiego - przy pomniku przy moście im. gen. Tadeusza Kutrzeby w Witkowicach. Kolejną część wydarzenia miała już miejsce w siedzibie MZSiPnB. „Wykłęci znad Bzury: komandor por. Kazimierz Bielawski i major Walerian Tumanowicz” - wykład biograficzny kustosza Jakuba Wojewody o niezłomnych, we wrześniu 1939 r. uczestnikach Bitwy nad Bzurą, przybliżył sylwetki kolejnych dwóch bohaterskich żołnierzy. Komandor por. Kazimierz Bielawski walczył w szeregach Armii „Pomorze”, był komendantem jenieckiego szpitala, który powstał na terenie fabryki w Chodakowie. Jako oddany pacjentom lekarz uratował tam setki istnień. Przeżył wojnę. W 1949 roku skazany został na 15 lat więzienia, ostatecznie karę tą złagodowano do 5 lat. Dalsze losy Bielawskiego nie są znane. Z kolei Walerian Tumanowicz pochodził z rodziny polskich Ormian. W trakcie walk nad Bzurą dowodził I batalionem 146 pułku piechoty. W kolejnych latach zaangażowany



był w działalność konspiracyjną w szeregach Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. W 1947 roku został stracony w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich.

Przez ostatnich 11 lat w muzeum zaprezentowano łącznie 15 sylwetek zasłużonych dla walk o wolną Polskę. W związku z tym tegorocznym laureatem Nagrody im. Danuty Siedzikówny „Inki”, przyznawanej przez Fundację Armii Krajowej, zostało Stowarzyszenie Muzealna Grupa Historyczna im. II batalionu 18 pułku piechoty. Nagrodę przyznano za realizowany od 10 lat projekt „Wykłęci znad Bzury”. Ponadto placówka regularnie gości w swoich murach naocznych świadków wydarzeń, w tym uczestników powstania warszawskiego. W tym roku byli to Michalina Kuc, pseudonim „Krystyna” oraz kapitan

Stanisław Lipiński, pseudonim „Kadet”. Michalina Kuc wspominała konspiracyjne czasy, w tym wielodniowe przedzieranie się przez lasy, koszmar ukrywania się w warszawskich kanałach. Jak mówiła, w roku 1939 straciła wszystko - dom, bliskich i poczucie bezpieczeństwa. Rodziną stali się dla niej partyzanci, a celem walka o kraj.

W dalszej części spotkań Michał Górny z MZSiPnB zaprezentował broń używaną przez oddziały konspiracji. Na koniec odbył się pokaz premiirowy traileru i fotografii promujących film dokumentalny „Skowronek - żołnierze Sochaczewa” przygotowywany przez Muzealną Grupę Historyczną. Zdjęcia, które powstawały w lasach w okolicach Iłowa, wykonał Marcin Szmidt i Konrad Garbacz. Produkcja opowiadać ma o losach oddziału partyzanckiego „Socha”.

Otwarte dni w miejskich szkołach i przedszkolach

Dla rodziców i dzieci rozpoczął się czas decydowania o wyborze przedszkola i szkoły. W przypadku miejskich placówek muszą to zrobić do 29 marca. To pierwszy etap rekrutacji, która zakończy się w czerwcu, ale to w tym miesiącu mamy możliwość poznania placówek prowadzących nabór. Ich bazy edukacyjnej, sportowej i pozalekcyjnej.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

Dobrym zwyczajem stało się organizowanie dni otwartych. Jest to okazja do odowiedzenia i zapoznania się z ofertą szkół i przedszkoli, poznania bazy lokalowej, rekreacyjnej, rozmowy z nauczycielami.

Wybór jest istotny, bo jedni rodzice oczekują dobrze wyposażonych sal czy klasopracowni, inni wolą duży teren z placem zabaw, jeszcze inni przy podjęciu decyzji kierują się odległością od domu czy miejsca pracy. Warto więc dobrze rozreżnać sytuację.

Niektóre miejskie placówki mają już za sobą dni otwarte, np. Szkoła Podstawowa nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Staszica, która zachęca nowych uczniów lokalizacją w centrum miasta, dostępnością dla osób niepełnosprawnych, nową bazą sportowo-rekreacyjną czy nowoczesną biblioteką z centrum multimedialnym.

Kilka szkół i przedszkoli czeka jeszcze na odwiedzających.

Miejskie Przedszkole nr 3 im. Jana Brzechwy przy ul. Poprzecznej 9 dzień otwarty organizuje 21 marca w godz. 16.00 - 17.00. Przedszkole oferuje dzieciom: różnorodne formy zabaw, rozwijanie ich talentów i zainteresowań, nieodpłatne zajęcia dodatkowe, opiekę pielęgniarki, posiłki przygotowywane w przedszkolnej kuchni oraz nowatorskie metody pracy.

Dzień później, 22 marca, w godzinach 9.30 - 11.30 zaprasza Miejskie Przedszkole nr 7 im. Marii Montessori



Dzień otwarty w SP nr 4 odbył się w sobotę 9 marca

mieszczące się przy ul. Żwirki i Wigury 15. Wszyscy zainteresowani będą mieli możliwość obejrzenia przebiegu zajęć z dziećmi, poznania placówki i jej nauczycieli.

Szkoła Podstawowa nr 6 z oddziałami integracyjnymi im. Króla Władysława Jagiełły (ul. Staszica 106) na dzień otwarty zaprasza 14 marca od godz. 17.00. Placówka reklamuje się hasłem: „W szóście zawsze jest the best, bo na przerwach fajnie jest, lecz nauka to podstawa, z nami extra jest zabawa!”

W piątek 15 marca dzieci 6- i 7-letnie wraz z rodzicami mogą się wybrać na dzień otwarty w Szkole Podstawowej nr 3 im. Bolesława Krzywoustego przy ul. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego (dawna H. Sawickiej). W programie, oprócz spotkania z dyrektcją, nauczycielami i specjalistami pracującymi w szkole, jest zwiedzanie placówki oraz atrakcyjne zajęcia dla dzieci. Szkoła zaprasza od godz. 17.00.

Miejską ofertę edukacyjną uzupełnia kilkana-

ście niepublicznych szkół podstawowych i przedszkoli. Zgodnie z przepisami, do ich działalności w znacznym stopniu dokłada się samorząd. W tym roku na dotacje dla prywatnych placówek odłożono w budżecie ponad 9 mln złotych. W prowadzonych przez ratusz przedszkolach jest około 900-1000 miejsc, kolejne kilkaset zapewniają placówki niepubliczne, co każdemu dziecku gwarantuje miejsce w przedszkolu.



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W SOCHACZEWIE
SERDECZNIE ZAPRASZA NA
DZIEŃ OTWARTY
19 marca 2019r. godz. 17.00
dla rodziców i dzieci sześć i siedmioletnich
W programie przewidziane zwiedzanie szkoły, a także spotkanie z dyrektorem i nauczycielami oraz prezentacja wychowawców.



Szkoła Podstawowa nr 3
w Sochaczewie
ul. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego 5

Dzień Otwarty
15 marca 2019
godz. 1700

W programie

- Spotkanie z Dyrektorem Szkoły
- Zapoznanie z ofertą szkoły
- Ciekawe zajęcia dla dzieci
- Poznanie bazy dydaktycznej i lokalowej szkoły
- Rozmowy z nauczycielami i porady specjalistów

Zapraszamy Rodziców wraz z Dziećmi 6-7 letnimi



DZIEŃ OTWARTY
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6
Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI
im. Króla Władysława Jagiełły W SOCHACZEWIE

ZAPRASZAMY
14 marca 2019
godzina 17:30

W programie:

- Zwiedzanie szkoły
- Spotkanie z dyrektorem i nauczycielami
- Prezentacja multimedialna

Dzieci zapraszamy do strefy:

- Rytmiczno-ruchowej
- Plastycznej
- Balonowych cudaków
- Eksperymentów
- Zabaw w języku angielskim

projekt i wydruk - Świat reklamy w jednym miejscu SAAS media

Odznaczenia prezydenta dla dwunastu par

Dwanaście par z pięćdziesięcioletnim stażem odebrało dziś w kramnicach z rąk burmistrza, przyznane przez Prezydenta RP, medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Odznaczenia to wyraz wdzięczności za lata pielęgnowania miłości, trwania przy sobie w dobrych i złych momentach, wyrozumiałość, cierpliwość dla partnera, małżeńskie poświęcenia.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Wręczając medale Piotr Osiecki wyraził nadzieję, że w życiu każdej pary było wiele radosnych chwil, a ich miłość trwa do dziś. Dziękował jubilatów za lata pracy zawodowej, wychowywanie dzieci w duchu szacunku dla innego człowieka, zbudowanie zgodnych, kochających się rodzin, za pracę na rzecz miasta. Jak mówił, jubilaci podjęli pół wieku temu bardzo ważne zobowiązania, a zrobili to w czasach niełatwych. By ta miłość przetrwała potrzeba było wielkiej rzetelności, sumienności i wzajemnego szacunku.

Medale odebrali: Bogumiła i Jan Błędowsky, Teresa i Antoni Chodakowscy, Daniela i Czesław Cieślakowie, Barbara i Michał Goryniakowie, Barbara i Henryk Jarosowie, Jadwiga i Władysław Kwiatkowsky, Ewa i Ludwik Marciniakowie, Marta i Witold Miłkowsky, Wanda i Ryszard Olszewsky, Urszula i Krzysztof Sieczkowscy, Halina i Stanisław Sobieszkowie, Elżbieta i Stefan Tomaszewscy.

Historia życia każdej z par jest inna, i każda z ich ma na swym koncie zarów-



Marta i Witold Miłkowsky odbierają medal z rąk burmistrza Piotra Osieckiego

no te trudne, jak i piękne chwile. Marta Miłkowska była nauczycielką, jedną kadencję radną powiatu. Jej mąż Witold uczył w szkole, potem, by wyżywić rodzinę, zajął się pracą w gospodarstwie rolnym, zasiadał w radzie miasta I kadencji.

- Poznaliśmy się 22 lutego, w dzień urodzin Fry-

deryka Chopina, kiedy zdawałam egzamin. Byłam nauczycielką szkoły zawodowej w Sochaczewie i zdawałam egzamin kwalifikacyjny, by uzyskać tytuł profesora szkoły średniej. Taki kiedyś nadawano. Siostra mojego przyszłego męża, która pracowała w tej szkole, zaprosiła mnie do

swego gabinetu pielęgniarskiego. Okazało się, że był tam jej brat. I tak się poznaliśmy. Niedługo potem, po kilku miesiącach, byliśmy już po ślubie – opowiada Marta Miłkowska.

- Mamy siedmioro dzieci, które są dziś z nami obecne. Jedna z córek umiła nam tę uroczystość grać na skrzypcach. Druga córka też jest nauczycielką, chórzystką w Filharmonii Narodowej, bo śpiew to jej pasja. Wszystkie dzieci zajmują dziś w życiu dobre stanowiska, wszystkie skończyły studia. To dla rodziców coś pięknego. Dziękuję Bogu za to, co mamy – podsumowała.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy dużo zdrowia na kolejne wspólne lata!



Tłumy dzieci w kramnicach

Za nami kolejne dwa spotkania, które przyciągnęły do kramnic tłumy dzieciaków. O ich sukcesie z pewnością zdecyduje nieodmiennie wysoki poziom proponowanej przez Urząd Miasta oferty.

Niedziela 3 marca należała do teatru. Aktorzy „Teatru Pod Orzełkiem” - Mariusz Orzełek i Ewa Gajewska, zaprezentowali dzieciom piękne polskie legendy, dodatkowo ze znakomitą, barwną scenografią. A wszystko spocone wiedzą o najdłuższej rzece naszego kraju.

Z kolei niedziela 10 marca upłynęła pod znakiem kreatywnych warsztatów. Najmłodsze dzieci bawiły się od rana na prowadzonych przez Magdalenę

Jaworską zajęciach gordonowskich PA-RA-BAM! Starszymi zaopiekowały się Katarzyna Orlińska i Barbara Derda. Podczas „W to mi graj” dzieci bawiły się w rytm muzyki, a w ramach warsztatów artystycznych „Coś z... lodyżką” miały okazję poznać tajniki pracy z filcem.

W obu modułach dzieciaki wzięły udział z ogromną przyjemnością. Były aktywne i chętnie zdobywały nową wiedzę, co jest najlepszą rekomendacją dla prowadzących.

W najbliższą niedzielę 17 marca w kramnicach będzie można spotkać się m.in. z tancerzami Baletu Dworskiego Cracovia Danza, do czego w imieniu organizatorów serdecznie zachęcamy. (seb)



Będzie kolejna Ekstremalna Droga Krzyżowa

Rejestracja uczestników wystartowała 6 marca na stronie www.edk.org.pl. Uczestnicy z rejonu Sochaczewa na trasę wyjdą 5 kwietnia. Ich celem będzie przejście 43 km nocą, samotnie i w milczeniu.

Wymarsz poprzedzi msza święta odprawiona w kościele św. Józefa Robotnika w Chodakowie (godz. 19:30). Koniec trasy będzie się znajdować w Sanktu-



arium Matki Boskiej Radosnej Opiekunki Przyrody w Nowinach.

Ekstremalna Droga Krzyżowa odbywa się zawsze w Wielkim Poście. W jej trakcie obowiązuje zasada skupienia i milczenia. Pątnicy idą samotnie

lub w niewielkich grupach. Mają ze sobą aplikację z opisem trasy i śladem GPS, ale z orientacją w terenie muszą sobie radzić sami. Samodzielnie też troszczą się o swoje bezpieczeństwo. Po drodze zatrzymują się przy wyznaczonych stacjach dro-

gi krzyżowej, gdzie czytają specjalnie dla nich przygotowane rozważania lub słuchają ich, korzystając z urządzeń mobilnych.

Więcej informacji na temat sochaczewskiej EDK znaleźć można na facebookowym profilu <https://www.facebook.com/SOCHACZEW.EDK/>. Z organizatorami można się kontaktować również mailowo: sochaczew@edk.org.pl.



**KLUB LITERACKI
MIĘDZY KARTKAMI**

Swoje wiersze zaprezentuje

**Marek
Wawrzkiewicz**
poeta

Zapraszamy na
BITWĘ NA DWA WIERSZE
oraz
Recital Moniki Rychwalskiej

15 marca 2019 / 18.00
Klub KONTRAST
SCK ul.15 Sierpnia 83
wstęp wolny

Filmowy Jam Session
Pokaz filmu niemego z muzyką na żywo

"Siedem lat nieszczęść"
Komedia **23 marca 2019r. godz. 19:00**

Marek Chrzan - gitara
Bolesław Młodawski - klawisze
Łukasz Rogowiecki - gitara basowa
Gamid Ibadullayev - perkusja

Wstęp wolny

Aktywne życie seniorów

Z **Marią Sadowską**, przewodniczącą Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sochaczewie o ofercie skierowanej do seniorów, pracy na rzecz związku i aktywności osób starszych, rozmawia Iza Strzelecka.

Od kilku lat mówi się, że nadszedł teraz w Polsce czas seniorów. Aktywność starszych osób jest coraz większa. Obserwuje ich pani i przebywa w ich towarzystwie na co dzień. Jak to wygląda w naszym mieście?

Dzisiejszy emeryt jest inteligentny, czytany, zadbany, zadowolony z życia, lubi się bawić. Nie jest, jak w ubiegłym stuleciu, skupiony tylko na rodzinie, ale ma też swoje własne życie. Jest to ogromny skok od lat 70., kiedy emeryci kojarzeni byli głównie z siedzeniem w domu i opieką nad wnukami. Ja nazywałam ich „poduszkowcami”, bo często można było ich zauważyć w oknach, obserwujących to, co się dzieje na zewnątrz. Teraz aktywnie uczestniczą w życiu.

Przekłada się to na pani pracę. Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sochaczewie, którego jest pani przewodniczącą od kilku lat, działa bardzo prężnie.

Tak, działamy w naszym rejonie intensywnie. W momencie, kiedy przejęłam funkcję przewodniczącej po śmierci Janeczki Sitkiewicz, mieliśmy 400 członków. W tej chwili jest ich blisko 650. To bardzo duża grupa osób, przez co nie zawsze jesteśmy w stanie każdemu zapewnić udział we wszystkich naszych wydarzeniach, chociaż mocno się staramy. Ofertę mamy bardzo bogatą. Każdy senior znajdzie u nas coś dla siebie. Mamy świetną współpracę z Sochaczewskim Centrum Kul-



tury. Gdyby nie to, nasz związek nie działałby pewnie tak prężnie jak teraz. W SCK w Boryszewie mamy swoją siedzibę i piękną, dużą salę do dyspozycji. Nie wszystkie związki w kraju mają tak komfortowe warunki jak my. Wielkie podziękowania dla dyrektora Sochaczewskiego Centrum Kultury Artura Komorowskiego i burmistrza miasta Piotra Osieckiego za to, że takie warunki nam zapewнили oraz dla pani Magdaleny Franaszek-Niewiadomskej za bliską, bardzo życzliwą współpracę.

Z jakich zajęć mogą korzystać seniorzy zrzeszeni w sochaczewskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów?

W Sochaczewskim Centrum Kultury, jak wspomniałam wcześniej, mamy do dyspozycji najpiękniejszą salę, jaką mogliśmy sobie wymarzyć. Jesteśmy

za to bardzo wdzięczni. Możemy tu organizować spotkania w dużym gronie. Seniorzy najchętniej korzystają z rozrywek. Lubią tańczyć, śpiewać, bawić się. I my im taką możliwość dajemy. Mamy zajęcia gimnastyczne. Organizujemy też wiele imprez, które odbywają się cyklicznie, rokrocznie m.in. Dzień Seniora, Dzień Inwalidy czy Kolędowanie Seniorów. Zawsze przygotowujemy poczęstunek, kawę, herbatę, słodkości. Artystycznie pomaga nam Jolanta Kawczyńska, prowadząca naszą grupę śpiewającą Senior Band. Zespół ten często zapewnia oprawę muzyczną naszych spotkań. 13 marca organizujemy Dzień Kobiet. Będzie słodki stół, przy którym spotkają się kobiety, by uczcić swoje święto.

To wszystko stacjonarnie, ale są też wydarzenia organizowane poza

Sochaczewskim Centrum Kultury.

Raz w miesiącu organizujemy wyjazdy do teatru. Są też spotkania integracyjne, pikniki wyjazdowe. W tym roku wystartowaliśmy z wyjazdami wakacyjnymi - nad polskie morze i do Czarnogóry. Organizujemy także wyjazd do sanatorium do Truskawca na Ukrainie. Będą też wyjazdy typowo wakacyjne, wypoczynkowe.

Szeroka oferta jaką ma Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sochaczewie wymaga pewnie dużo pracy. Zwłaszcza że jak pani wcześniej wspomniała, ilość zrzeszonych członków cały czas się zwiększa.

Mamy świetny zarząd, który intensywnie pracuje, byśmy mogli zapewnić seniorom tak bogatą ofertę. I tutaj ukłon w jego stronę za zaangażowanie i cały trud, jaki wkłada w swoją pracę. Wszystkim serdecznie dziękuję: pani Teresie Smak - skarbnik, Hannie Filutowskiej - sekretarz oraz pozostałym członkom zarządu: Wandzie Szusteckiej, Zofii Jaworskiej, Marii Szusteckiej, Włodzimierzowi Brzezińskiemu, Wiesławowi Mareckiemu, Juliannie Urbańskiej, Zofii Młyńskiej i Edwardowi Gregorkowi. Wszyscy poświęcają bardzo dużo czasu, energii i pracy, często fizycznej, byśmy mogli tak prężnie działać na rzecz naszych seniorów. Dziękuję również naszym sponsorom: firmom Bakoma i Mars Polska, które nas w tych działaniach wspierają.

Jola - jedyna taka

Tegoroczny dzień kobiet z pewnością na długo zostanie w pamięci sochaczewian. W piątkowy wieczór w Sochaczewskim Centrum Kultury w Boryszewie, z okazji 40-lecia jej pracy artystycznej, odbył się Benefis Joli Kawczyńskiej. Artystki i wieloletniej animatorki kultury. W trakcie całego koncertu otrzymała mnóstwo gratulacji, życzeń i kwiatów. Był to wyjątkowy wieczór pełen wzruszeń i muzycznych wspomnień.

Okrągły jubileusz pracy twórczej Joli Kawczyńskiej przyciągnął do Sochaczewskiego Centrum Kultury tłumy ludzi, którzy chcieli wraz z nią uczcić jej święto. Sala widowiskowa SCK wypełniła się po brzegi. Licznie przybyli przyjaciele Joli, znajomi, byli podopieczni i wiele osób z którymi współpracuje lub pracowała przed laty. Pojawiło się również wielu zaproszonych gości, m.in. poseł Maciej Małecki, zastępca burmistrza Marek Feriński, starosta Jolanta Gonta i Joanna Niewiadomska-Kocik, naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Promocji Miasta. Na widowni zasiadło również wiele osób, które nie znają artystki osobiście, ale doceniają jej działalność na rzecz kultury w naszym mieście. Wszyscy chcieli osobiście pogratulować bohaterce okrągłego jubileuszu i złożyć życzenia na kolejne lata.

Benefis odbył się w bardzo ciepłej atmosferze. Jubileuszowy koncert humorystycznie i ze swadą poprowadzili przyjaciele Joli – Jolanta Sosnowska i Arkadiusz Mamcarz. Poprzez liczne opowieści, nawiązujące do ważnych momentów pracy zawodowej, przeprowadzili publiczność przez 40 lat jej aktywności zawodowej. Publiczność chętnie włączała się do tych wspomnień, przez co wyłonił się jedyny w swoim rodzaju obraz Joli Kawczyńskiej – serdecznego człowieka i wyjątkowej artystki. Przyjacielska, życzliwa, utalentowana, nieprzewidywalna, „szalona”, czynna, wrażliwa – to tylko niektóre z epitetów, które padły tego wieczoru pod jej



adresem. Było dużo dobrego humoru, nostalgii i muzycznych wspomnień.

Część z przyjaciół artystki wystąpiła również na scenie. Jubileuszowy koncert rozpoczęła Grupa Tetaralna Maska, która zaprezentowała krótki spektakl „Kółko graniaste” w reżyserii Dawida Żakowskiego. Piosenkę „Jej portret” ze specjalną dedykacją dla Joli zaśpiewał Arkadiusz Mamcarz. Wystąpili również: Chór Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej, Zespół Wokalny z Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz działająca w SCK Scena Seniora, z którymi Jola ściśle współpracuje od lat. Wszyscy, oprócz dedykowanych jej muzycznych występów, składali artystce gratulacje i życzenia, do których często dołączane były bukiety kwiatów. Zaśpiewali także byli (Żaneta i Eryk Jędrzejczakowie) oraz obecni (Wiktoria Fabisiak i Otylia Stawicka) uczniowie Joli. Momentami było bardzo sentymentalnie, nie obyło się bez wzruszeń.

Na koniec koncertu z krótkim recitalem wystąpiła sama bohaterka benefisu. Na fortepianie akompaniowała jej córka Katarzyna Orlińska, a na skrzypcach Marta Wasilewska. Występ Joli Kawczyńskiej zachwycił publiczność. Widownia wysłuchała w jej wykonaniu m.in. „Padam, padam” Edith Piaf, „Pieśń o ziemi” Włodzimierza Wysockiego i „Czas nas uczy pogody” z repertuaru Grażyny Łobaszewskiej. Były to interpretacje pełne skromności, uroku i wdzięku, bo taka też jest Jola. Artystka swoim występem kolejny raz zdobyła serce publiczności, podobnie jak przez lata swojej artystycznej działalności zdobyła szacunek i życzliwość mieszkańców naszego miasta.

Dzień kobiet w Sochaczewskim Centrum Kultury miał w tym roku wyjątkowy charakter. Bo i taka jest Jola Kawczyńska – niepowtarzalna i jedyna w swoim rodzaju. Nasza Jola.

Klub Kontrast Weekend w Kontraście

Jazzowe trio z bonusem



W minioną sobotę w Klubie Kontrast w Sochaczewskim Centrum Kultury w Boryszewie odbył się świetny koncert jazzowy. Na „kontrastowej” scenie wystąpił zespół Miłosz Bazarnik Trio. Muzycy przyjechali ze Śląska, są absolwentami Akademii Muzycznej w Katowicach.

Ich wykształcenie muzyczne i przyjacielskie „zgranie” dało się słyszeć w każdym dźwięku, jaki wydobyli tego wieczoru ze swoich instrumentów. Miłosz Bazarnik (fortepian), Jan Jerzy Kołacki (kontrabas) i Liliana Zieniawa (perkusja) zaprezentowali wysokiej jakości jazz z motywami muzyki funky i brzmieniami etnicznymi. Gościnnie z trio wystąpił gitarzysta Oskar Tomala. Jego wykonania można już było usłyszeć w Klubie Kontrast w trakcie jednego z Filmowych

Jam Session, w którym wspomógł muzyków z Sochaczewa w oprawie muzycznej do filmu „Gabinet doktora Caligari”.

Gościom klubu bardzo spodobało się wtedy ekspresyjne granie Oskara Tomali. Nie inaczej było tym razem. Nieskrępowane brzmienie gitary elektrycznej w jego wykonaniu smakowicie „doprawiło” ucztę muzyczną, jaką zapewnił podstawowy skład zespołu Miłosz Bazarnik Trio.

Klub Kontrast kolejny raz wypełnił się gośćmi spragnionymi dobrej muzyki. Ci którzy mieli niedosyt po dwóch częściach koncertu, mogli zabrać kawałek muzyki do domu. Do kupna płyty zespołu pt. „Trip of a life time” nie trzeba było nikogo namawiać. Chętni mogli też liczyć na dedykację i wspólne zdjęcia z muzykami.



„Aktywny” człowiek z żelaza

Od zawsze był aktywny fizycznie. Jako nastolatek trenował kolarstwo. Gdy przeszedł na emeryturę 11 lat temu, zaczął startować w licznych imprezach biegowych. Reprezentuje Klub Maratończyka „Aktywni” Sochaczew. W tym roku skończy 71 lat. O dotychczasowych osiągnięciach i planach startowych na 2019 rok z biegaczem **Janem Kocimskim** rozmawia Maciej Frankowski.

Ile zaliczył pan startów w ubiegłym roku?

Blisko 30 na dystansach: 5, 10 km, ukończyłem także pięć półmaratonów (21,0975 km - przyp. red.): w Warszawie, Inowrocławiu, Błoni, Łowiczu, Sochaczewie i jeden maraton w Koszalinie. W kwietniu uczestniczyłem też w mistrzostwach Polski na dystansie 8 km w biegach przełajowych, które odbyły się w Golubiu-Dobrzyniu w województwie kujawsko-pomorskim. Ponadto wystartowałem w Biegu Stulecia, Biegu Powstania Warszawskiego, czy organizowanym przeze mnie wydarzeniu w ostatnim dniu roku „Bieg w Sylwestra dla Sylwestra”.

A jaki dystans najbardziej pan lubi?

Najbardziej odpowiada mi półmaraton. W 2016 roku, wspólnie z Beatą Kołodziejczak i Bogusławem Ksyną, zdobyliśmy koronę półmaratonów. W ciągu kilku miesięcy ukończyliśmy pięć biegów na tym dystansie. Moim atutem jest wytrzymałość. Nie łapię też żadnych kontuzji. Nieżyjący Sylwester Rożdżestwieński mówił o mnie „żelazny człowiek”.

Jak często pan trenuje?

Trzy razy w tygodniu pokonuję trasę liczącą 8-14 kilometrów. Ponieważ mieszkam w Trojanowie, najczęściej biegnę w kierunku Chodakowa, udaję się na pasaż Duplickiego i dalej do Żelazowej Woli, po czym wracam - to taka moja standardowa trasa.

W maju ubiegłego roku zmienił pan kategorię.

Skończyłem wówczas 70 lat. W większości zawodów startuję teraz w kategorii 70+. Przyznam szczerze, że nie spodziewałem się, że będę tak często wygrywał. Jedynie na półmaratonie w

Inowrocławiu zająłem szóste miejsce, a poza tym w większości startów stawałem na najwyższym stopniu podium.

Dużo jest w Polsce biegaczy 70+? Jak liczną grupę stanowią zawodnicy w takim wieku na imprezach w naszym kraju?

To oczywiście zależy od zawodów. Zazwyczaj jest to około 5-10 procent wszystkich uczestników biegu. Przykładowo jeśli występuje 200 zawodników, to bezpośrednią rywalizację prowadzę z kilkunastoma osobami startującym w mojej kategorii wiekowej. Ci starsi, w grupie 70+, już zaczęli mnie poznawać. Wiedzą, że jestem z Sochaczewa, startuję z Klubu Maratończyka „Aktywni” i reprezentuję nasze miasto.

Jako nastolatek, w latach 60., z powodzeniem uprawiał pan kolarstwo.

Moim trenerem był Tadeusz Krawczyk. Na ulicy Warszawskiej mieliśmy klub. Miło wspominać tamte czasy, choć były wówczas duże problemy z dostępnością sprzętu. Pamiętam, miałem wówczas rower Jaguara do ścigania, trenowałem na Huraganie, byłem dobrym przełajaczem. Zdobyłem nawet pierwsze miejsce na mistrzostwach Mazowsza juniorów.

Dlaczego zrezygnował pan z kolarstwa?

Wojsko pokrzyżowało mi plany. Co ciekawe, w dniu pójścia do koszar, przez południem, wygrałem jeszcze jeden z wyścigów. W wieku 19 lat trafiłem do jednostki wojskowej w Grudziądzu. Wówczas były właściwie tylko dwa kluby kolarskie w Polsce - AZS Mazowsze i Flota Gdynia. Złożyłem papiery, abym mógł z mojego klubu, mieszczącego się przy ul. Brackiej w Warsza-



Jan Kocimski wystartował w sochaczewskim biegu „Tropem Wilczym”. Tego samego dnia po południu wziął także udział w biegu na 5 km zorganizowanym w Żyrardowie

wie, przenieść się na Pomorze. Zaświadczenie utknęło gdzieś w sztabie i otrzymałem ostatecznie pozwolenie na zmianę klubu po ośmiu miesiącach. Nie miałem wówczas możliwości trenowania w wojsku, przez co, siłą rzeczy, wypadłem z formy. Pasja do jazdy na rowerze pozostała mi jednak do dziś. Byłem m.in. ze znajomymi na rajdach rowerowych w Szwecji. Pokonywałem rowerem trasę z Sochaczewa do Częstochowy w siedem godzin. Pewnego razu, jednego dnia pojechałem też do Lichenia i z powrotem, w sumie 330 km.

W wieku 60 lat przeszedł pan na emeryturę i wówczas zaczął pan startować w licznych imprezach biegowych. Trochę medali i pucharów zdążył już pan zbierać?

Powoli kończy mi się już miejsce w domu (śmiech). Mam obecnie w swojej kolekcji ok. 500 medali i 50 pucharów zdobytych w ostatnich 11 latach. Wcześniej, przez 30 lat, byłem zawodowym kierowcą ciężarówki,

pracowałem w transporcie międzynarodowym. Przejechałem w sumie pięć milionów kilometrów, głównie po europejskich trasach. Podczas postojów zawsze starałem się dużo chodzić i biegać, przy okazji zwiedzając zagraniczne miasta. Doskonale znam np. Kopenhagę, w której byłem chyba ze 40 razy.

Jakie są pana najbliższe plany startowe?

W tym roku wystartowałem już w Biegu Noworocznym na dystansie 8 km w Parku Skaryszewskim. Zwyciężyłem tam w swojej kategorii wiekowej, czego się nie spodziewałem. Kolejną dużą imprezą w moim kalendarzu będzie 14. Półmaraton Warszawski, który odbędzie się 31 marca. Wystartuję również na 10 kilometrów 27 kwietnia w Konstancinie-Jeziorna w pierwszej rundzie Pucharu Polski w marszu Nordic Walking. Następnie 2 maja pobiegnę w warszawskim Biegu Flagi. W ubiegłym roku byłem tam pierwszy w swojej kategorii wiekowej.

Jest pan ambasadorem Festiwalu Biegowego w Krynicy Górskiej. To jedna z największych imprez w Polsce, na której jest pan od lat.

W tym roku odbędzie się jubileuszowa X edycja, a warto dodać, że w ramach trzydniowego festiwalu odbywa się około 30 biegów, w których bierze udział 10 tys. zawodników. W tym roku impreza odbędzie się w dniach 6-8 września. Jestem już zapisany. Planuję cztery starty. Jak co roku, w piątek, zaraz po przyjeździe, wystartuję w tak zwanym biegu nocnym na dystansie 7 km. Ponadto planuję m.in. pokonać trasę półmaratonu i wziąć udział w mistrzostwach Polski w Nordic Walking na Górze Parkowej.

Zapowiedział pan również udział w warszawskim Etapowym Maratonie Pokoju.

W ramach tego przedsięwzięcia, organizowanego z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, odbędzie się osiem biegów na dystansie 5 km. Start zlo-

kalizowano przy Centrum Olimpijskim na Żoliborzu. Motywem przewodnim każdego z etapów będzie jedna z bitew II wojny światowej. Kalendarz startów przedstawia się następująco: 10.04 - Bitwa o Narwik; 25.04 - Bitwa o Bolonię; 11.05 - Bitwa o Monte Cassino; 12.06 - Bitwa o Tobruk; 10.07 - Bitwa o Anglię; 7.08 - Bitwa pod Falaise; 1.09 - Obrona Westerplatte; 18.09 - Bitwa nad Bzurą.

5 maja ponownie pobiegnie pan w polskiej odsłonie biegu charytatywnego „Wings for Life”.

Mam już nawet wykupiony pakiet. To wspaniała impreza. Organizatorzy tego wydarzenia opłaty startowe przekazują fundacji „Wings for Life” finansującej badania nad urazami rdzenia kręgowego. Uczestniczyłem w tym biegu w 2017 roku. Start odbył się w Poznaniu. Przed samochodem uciekało ok. 6000 osób. Tradycją polskiej edycji „Wings for Life” stało się, że biegaczy samochodem dogania Adam Małysz. Pamiętam, że jak na początek maja było wtedy strasznie zimno. Ukończyłem bieg jako drugi w swojej kategorii wiekowej, wówczas 60-69 lat. Pokonałem wtedy 20,5 km. Do pierwszego zawodnika w mojej kategorii zabrakło mi 500 metrów. Ostatecznie zająłem 23 pozycję na świecie w swoim przedziale wiekowym, w którym sklasyfikowano 16 tys. zawodników w 25 równoległych przeprowadzonych biegach.

A nie chciałby Pan spróbować sił w maratonie?

Chciałbym jak najdłużej zachować aktywność fizyczną, a moim marzeniem jest wystartować w klasycznym maratonie, odbywającym się w listopadzie każdego roku w Atenach.

BIEGI



Pobiegli Tropem Wilczym

Nasze miasto po raz drugi współorganizowało Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Wydarzenie odbyło się w niedzielę 3 marca. Bieg główny na dystansie 1963 metrów ukończyło blisko 160 zawodniczek i zawodników.

Głównym organizatorem biegu „Tropem Wilczym” jest Fundacja Wolność i Demokracja. W tym roku odbyła się VII edycja tej imprezy. Zawodnicy wystartowali w ponad 360 miastach w całej Polsce oraz za granicą (m.in. Stany Zjednoczone, Australia, Wielka Brytania, Austria, Litwa, RPA, Niemcy).

Za przygotowanie sochaczewskiej odsłony wydarzenia odpowiadał Urząd Miejski, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Klub Maratończyka „Aktywni” oraz 37. Sochaczewski dywizjon rakietowy Obrony Powietrznej (20 żołnierzy zabezpieczało trasę biegu). W otwarciu imprezy uczestniczyli m.in: zastępca burmistrza Marek Fergiński, dyrektor MOSiR Mieczysław Głuchowski oraz naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych Agata Kalińska.

Przed startem biegu głównego, podopieczni Mariusza Kłosowskiego z 37. Sochaczewskiego dywizjonu rakietowego Obrony Powietrznej, przy-



bliżyli postać tegorocznego „patrona” sochaczewskiej odsłony wydarzenia – żołnierza wyklętego Leona Lecha Breynera (Pawła Jasienicy) - oficera Armii Krajowej, uczestnika walk o Wilno (jego wizerunek znalazł się na koszulkach, które były elementem pakietu startowego przygotowanego przez głównego organizatora). Ponadto podopieczni odczytali list od Prezydenta RP Andrzej Dudy, skierowanego do uczestników biegu. Zgromadzeni mieli też okazję obejrzeć wojskowy wóz stra-

żacki, wyrzutnię rakiet i wyposażenie osobiste żołnierzy stacjonujących w jednostce w Bielicach.

Przed południem wystartowały dwa mini-biegi dla dzieci do siedmiu lat. Najpierw rywalizowały dziewczynki, a po nich chłopcy. Dla kilkoro z nich był to pierwszy start w życiu. Samodzielnie, lub z pomocą rodziców, pokonali dystans około 200 metrów, wokół placu Kościuszki. Każdy z maluchów otrzymał medale i nagrody.

Punktualnie w południe sygnał do startu biegu główne-

go dał zastępca burmistrza Marek Fergiński. Trasa liczyła 1963 metry. Ten symboliczny dystans wskazuje na datę śmierci ostatniego żołnierza wyklętego, Józefa Franczaka ps. „Lalek”.

Pierwszą linię mety przekroczył Mateusz Zaręba, z czasem 7.03. W kategorii mężczyzn na podium stanęli też Dawid Bartołowicz (7.07) i Kamil Skorupa (7.12). W klasyfikacji kobiet najszybsza była Weronika Lewandowska (8.26), drugie miejsce zajęła Wiktoria Frank (8.27), trzecie Weronika Łukawska (8.32).

SIATKÓWKA

Tylko jeden szybki mecz

W ramach XVI kolejki Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej odbyło się tylko jedno spotkanie. Piast Feliksów bez problemów, w trzech setach pokonał drużynę z Teresina.

Wolne Elektry nie stawiały się na parkiecie i tym samym oddały mecz walkowerem, co przyniosło trzy punkty siatkarzom z Babic. Spotkanie pomiędzy Volleym Sochaczew a Mostem Wyszogród zostało przeniesione na następną kolejkę, która odbędzie się 16 marca. Z kolei Zjednoczeni Bulkowo po raz trzeci nie stawili się na meczu i zgodnie z regulaminem zostali wycofani z rozgrywek. W związku z tym wszystkie mecze z udziałem VT Zjednoczeni Bulkowo rozegrane w rundzie rewanżowej i te które zostały do rozegrania traktowane będą jako walkowery.

Do zakończenia rundy zasadniczej pozostały dwie kolejki. Pewny awans do najlepszej czwórki w fazie play-off, i to z pierwszej lokaty, ma zapewniony zespół UKS Siatkarz Stare Babice. Natomiast walka o pozostałe miejsca w pierwszej czwórce, dającej szansę na medale, zapowiada się pasjonująco.

Wyniki XVI kolejki (2.03)

Piast Feliksów – Teresin 3:0 (25:19, 25:23, 25:17)

MVP: Artur Rokicki (KS Piast Feliksów)

Siatkarz Stare Babice – Wolne Elektry 3:0 – V.O.

ZSRCKU Sochaczew – Zjednoczeni Bulkowo 3:0 – V.O.

Tabela po XVI kolejce

1. UKS Siatkarz Stare Babice	40:10	37
2. Volley Team Płock	29:21	26
3. SRS Most Wyszogród	28:24	23
4. Wolne Elektry	27:28	22
5. ZSRCKU Sochaczew	27:25	21
6. KS Piast Feliksów	28:27	21
7. Volley Sochaczew	22:32	15
8. Teresin	19:35	12

JUDO

Na tatami w Piasecznie

Dwudziestu trzech zawodników z trzech działających w naszym mieście sekcji judo wzięło udział w turnieju Ikizama Judo Cup 2019, który odbył się w sobotę 9 marca w Piasecznie. Powrócili do Sochaczewa z 14 medalami. W zawodach udział wzięło łącznie 725 zawodników z 44 klubów, w tym judocy z Ukrainy i Białorusi.

worski (66 kg), Amelia Rogowska (41 kg), Kacper Gajda (55 kg)

Brązowe medale: Maksymilian Żakowski (66 kg), Aleksander Dudek (+66 kg), Hubert Lenart (42 kg)

IV miejsce: Zuzanna Wasilewska (+57 kg)

VII miejsca: Jacek Bargieł (39 kg), Mateusz Połec (45 kg)

Udział: Amir Takouchet (32 kg)

SCSW

Złote medale: Tymek Fabiańczyk (24 kg), Kacper Kacprzak (50 kg), Konrad Zdanowski (33 kg)

Brązowe medale: Maciej Andrzejczuk (36 kg), Eryk Zdanowski (50 kg)

V miejsce: Krystian Kacprzak (39 kg)

Udział: Aleksander Fabiańczyk (39 kg)

„Siódemka”

Brązowy medal: Olga Piechna (66 kg)

V miejsca: Dominika Markiewicz (52 kg), Weronika Sylwestrzak (63 kg)

IX miejsce: Tymoteusz Wieczorek (60 kg)

MMA

Siódma edycja pucharu żołnierzy wyklętych

Około 150 zawodniczek i zawodników wzięło udział w VIII Pucharze Pamięci Żołnierzy Wyklętych Amatorskiej Ligi MMA, który 2 marca odbył się w hali MOSiR przy ul. Kusocińskiego.

Wojownicy rywalizowali siedmiu kategoriach. Walki odbywały się w dwóch oktagonach i na macie BJJ. Organizatorem turnieju był Dragon Fight Club



Sochaczew. Zawody otworzył zastępca burmistrza Dariusz Dobrowolski.

Do walki stanęło dwóch zawodników gospodarzy. Bartosz Dragański (77 kg) zajął trzecie

miejsce w ograniczonej formule senior. W walce półfinałowej przegrał przez uduszenie. Drugim przedstawicielem sochaczewskiego klubu był Krystian Paluchowski, który rywalizował w BJJ, ale niestety odpadł w eliminacjach.

Kolejny turniej MMA w Sochaczewie odbędzie się już 7 kwietnia. Około 200 zawodników będzie walczyć w hali przy ul. Kusocińskiego o medale w zawodach Pucharu Polski.

Nagrody dla sportowców

W czwartkowy wieczór, 7 marca, sala widowiskowa Sochaczewskiego Centrum Kultury w Boryszewie wypełniła się sportowcami. Miasto nagrodziło zawodników, trenerów, działaczy i sponsorów. Sochaczewska Gala Sportu została w tym roku połączona z finałem XVII edycji plebiscytu na „Sportowca Roku”.

Burmistrz Piotr Osiecki przyznał w tym roku 42 stypendia za osiągnięte wyniki w międzynarodowym lub krajowym współzawodnictwie. Ponadto uhonorowani zostali m.in. trenerzy, działacze i sponsorzy sochaczewskiego sportu. Podziękowano też organizatorom imprez sportowych na terenie miasta, wręczając im pamiątkowe statuetki.

O trzech nagrodach głównych - dla sportowca, trenera i działacza roku zadecydowała Sochaczewska Rada Sportu. Nagrodę dla sportowca roku odebrał kulturysta Piotr Zieliński. Pozostałe dwa tytuły przypadły przedstawicielom Rugby Club Orkan Sochaczew. Trenerem roku został Tomasz Malesa, a działaczem Bogdan Pietrak.

Po raz pierwszy w tym roku Sochaczewską Galę Sportu połączono z rozstrzygnięciem plebiscytu na „Sportowca Roku”, którego organizatorem jest tygodnik „Express Sochaczewski”. W plebiscycie było 27 nominowanych zawodników. Spośród nich czytelnicy wybrali „Złotą Dziesiątkę”. Oddano w sumie 3355 głosów na kuponach oraz przez sms-y. Najwięcej głosów uzyskały reprezentantki Klubu Maratończyka „Aktywni” Sochaczew Weronika Lewandowska i Kinga Burzyńska.

Kapituła konkursu nagrodziła także „Przyjaciela sportu”. Ten honorowy tytuł otrzymali bracia Ireneusz i Bogdan Pietrakowie, związani od początku, od 1971 roku, z sochaczewskim rugby.

Nagrody podczas gali wręczali m.in.: zastępca burmistrza Marek Fergiński, poseł Maciej Małecki, starosta sochaczewski Jolanta Gonta, radny sejmiku wojewódzkiego Łukasz Gołębiowski, przewodniczący rady powiatu Andrzej Kierzkowski, wiceprzewodniczący rady miejskiej Arkadiusz Karaś, radni miejscy i powiatowi oraz gość specjalny - wicemistrz olimpijski w zapasach w stylu wolnym (Moskwa 1980), Andrzej Supron.

Imprezę poprowadzili naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych UM, Agata Kalińska oraz rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Sochaczewie, Marcin Odolczyk. Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił zespół Teren C, występując ze swoimi autorskimi piosenkami w stylu country oraz coverami nie tylko tego gatunku. Na zakończenie był tort, którym gości częstowały zwyciężczynie plebiscytu Weronika Lewandowska i Kinga Burzyńska wraz z ich trenerem Emanuelem Zimnym.



Miasto przyznało 42 stypendia sportowe sochaczewskim zawodnikom. Na zdjęciu młodzi rugbiści



Przyjaciele sportu - Bogdan i Ireneusz Pietrakowie oraz sochaczewski trener roku Tomasz Malesa



Nagrodę dla sportowca roku 2018 odebrał kulturysta Piotr Zieliński

STYPENDIA SPORTOWE

Rugby Club Orkan Sochaczew: Jakub Budnik, Michał Gadomski, Michał Kępa, Marcin Krześniak, Wojciech Krześniak, Tomasz Markiewicz, Krystian Mechecki, Adrian Niemiec, Kamil Palasik, Adrian Pętlak, Krzysztof Piłowski, Dawid Plichta, Daniel Woźniak, Michał Chmielewski, Przemysław Dobijański, Antoni Gołębiowski, Sebastian Misiak, Jan

Mroziński, Mateusz Panek, Mateusz Sobański, Ksawery Struss, Kacper Szufliński, Michał Szwarz, Oktawian Buczyński, Wojciech Budnik, Hubert Dzikowski, Adam Kaliński, Igor Kocimski, Wojciech Kryś, Adam Lewandowski, Filip Lewicki, Kamil Miękus, Patryk Romanowski, Filip Szufliński, Adam Szwarz, Paweł Szwarz, Kacper Wróbel, Kamil Zieliński

Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego: Katarzyna Grzybowska-Franc, Julia Ślęzak, Wiktoria Zaniewska
Sochaczewskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe: Anna Mrożewska.

NAGRODY

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji: Mieczysław Głuchowski, Anna Ulicka, Izabela Wojdyń, Klaudia Selerska, Zofia Bielińska, Anna Szymańska

Zawodnicy za wysoki wynik sportowy w dyscyplinach olimpijskich: Kacper Wątkowski (Orkan-Judo), Oliwier Grzeszczak (Orkan-Judo), Jan Jesiołowski (Orkan-Judo), Eryk Zdanowski (SCSW)

Zawodnicy za wysoki wynik sportowy w dyscyplinach nieolimpijskich: Karolina Białogłowa (Dragon FC), Grzegorz Banasiak (Dragon FC), Kamila Janicka (Dragon FC)

Zawodnicy za inne osiągnięcia sportowe w szczególności promujące Sochaczew: Ireneusz Fornalski, Emanuel Zimny, Renata Ciurzyńska, Agata Pastor-Gołda, Dong Rui Fang

Trenerzy: Bronisław Gawrylczyk (SKTS), Maciej Misiak (RCO), Jakub Seklecki (RCO), Piotr Cypel (Dragon FC), Maciej Cichocki (Orkan-Judo), Patryk Sobieraj (WOPR)

Działacze: Sławomir Cypel (Dragon FC), Urszula Mergner (SCSW), Arkadiusz Sobieraj (Orkan-Judo), Dariusz Stefaniak (WOPR), Józef Szajewski (KS Orkan), Natalia Gawrylczyk-Zielińska (SKTS).

STATUETKI

Maciej Brażuk, Łukasz Pawłowski, Michał Kasprzak, Ewa Osieńska, Stanisław Osiecki, Marcin Niemiec, Jacek

Spilaszek, Sebastian Wiśniewski, Mariusz Orzeszek, Krzysztof Lewandowski, Beata Kołodziejczak, Jan Ko-

cimski, Łukasz Klimczewski, Jolanta Mróz.

ZŁOTA DZIESIĄTKA W PLEBISCYCIE NA „SPORTOWCA ROKU 2018”

1. Kinga Burzyńska i Weronika Lewandowska (KM „Aktywni”)
2. Kacper Wątkowski (UKS Orkan-Judo)
3. Beata Kołodziejczak (KM „Aktywni”)
4. Jarosław Stencel (KS Bzura Chodaków)

5. Natalia Pamięta (Biało-Zielone Gdańsk)
6. Marta Mechocka (Mazowsze Teresin)
7. Sandra Kłak (RC Orkan)
8. Eryk Zdanowski (SCSW)

9. Mateusz Plichta (Ogniwo Sopot)
10. Monika Pietrzak (Biało-Zielone Gdańsk)

Porozumienie rugbistów i piłkarzy

Podczas remontu płyty głównej boiska na stadionie przy ul. Warszawskiej mecze Ekstraligi Rugby rozgrywane będą w Chodakowie przy ul. Chopina. W czwartek 28 lutego w kramnicach miejskich odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli Rugby Club Orkan Sochaczew i Klubu Sportowego Bzura Chodaków. Prezesi klubów podpisali porozumienie o współpracy.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: prezes RC Orkan Sochaczew – Mieczysław Głuchowski, prezes KS Bzura Chodaków – Michał Felczak oraz ich zastępcy: Robert Małolepszy (RCO), Dariusz Komorowski (KSB). Obecny był też menadżer i kapitan pierwszej drużyny rugbistów – Maciej Brażuk. Przedstawił on nowych zawodników Orkana, którzy przylecieli 27 lutego z Anglii – Adriana Potrykusa i Russella Uptona.

Ponadto do drużyny sochaczewskich rycerzy dołączy reprezentant RPA w rugby 7 – Mosolwa „Dash” Mafuma. W składzie pozostaje Sandro Jelja, Artur Fursenko i Paweł Poniatowski, a z wypożyczenia z Lechii Gdańsk powraca Mateusz „Miodzio” Pawłowski – przedstawił sytuację ka-

drową drużyny Maciej Brażuk.

- Zaznaczmy, że kontrakty zagranicznych rugbistów opłacane są wyłącznie ze środków pochodzących od sponsorów, a nie z dotacji miejskiej. Środki z miasta wykorzystywane są na inną działalność klubu, m.in. opłaty za transport i licencje, szkolenie młodzieży. Bardzo liczymy na wsparcie kibiców. Ruszyła sprzedaż kartonów, które będą obowiązywały przez cały 2019 rok. Można je zakupić w sekretariacie naszego klubu. Indywidualny kosztuje 100 zł, a „rodzinny” (dla dwóch osób) 150 zł. – mówił wiceprezes RCO, Robert Małolepszy.

Prezesi klubów odczytali i podpisali porozumienie (jego treść jest dostępna na portalu Sochaczew.pl.). Zgodnie z ustaleniami mecze piłkarskie będą rozgry-



wane w soboty, rugbiści z kolei swoich ekstraligowych rywali będą podejmować na stadionie przy ul. Chopina w niedzielne popołudnia. W sytuacjach spornych pierwszeństwo wyboru terminu meczu zawsze będą mieli piłkarze chodakowskiej Bzury.

Rugbiści pierwsze spotkanie zagrają w Sochaczewie 17 marca. Na stadionie przy ul. Warszawskiej Orkan podejmie drużynę Budowlanych Lublin. Początek spotkania o godzinie 14.00. Ponadto zarząd RC Orkan Sochaczew zaprasza 14 marca o godzinie 17.00 do kramnic miejskich.

Na trzy dni przed pierwszym meczem odbędzie się oficjalna prezentacja – zawodników, koszulek, sponsorów, sztabu szkoleniowego.

Bzura Chodaków 30 marca w pierwszej kolejce rundy wiosennej podejmą na wyjeździe Błękitnych Gąbin. Będzie to bardzo ważne spotkanie,

którego wynik może zadecydować o mistrzostwie płockiej A-klasy i tym samym o awansie do wyższej klasy rozrywkowej w przyszłym sezonie.

Jak mówił prezes KSB, Michał Felczak, sytuacja kadrowa drużyny nie zmieni się. Na boisko wybiegną ci sami piłkarze co w rundzie jesiennej. Przypomnijmy, że Bzura ma bardzo młodych zawodników. Prawie wszyscy są w wieku 19-20 lat. Podporą i kapitanem drużyny jest doświadczony Jarosław Stencel.

Biało-zieloni są w trakcie intensywnych przygotowań do startu rundy wiosennej. Piłkarze z Chodakowa rozegrali już cztery test-mecze: z Pelikanem II Łowicz (1:1), z Orłem Nieborów (porażka 5:0), z Błonianką II Błonie (3:3) i z Widokiem Skierniewice (zwycięstwo 2:0).

BADMINTON

Na siedmiu kortach



Ponad 13 godzin trwały II Mistrzostwa Sochaczewa w Badmintonie o Puchar Burmistrza Piotra Osieckiego. Zawody odbyły się w sobotę 2 marca w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4. Ich organizatorem było stowarzyszenie „Przez Sport w Przyszłość”.

W jedenastu kategoriach rywalizowało 82 zawodniczek i zawodników. Na siedmiu kortach rozegrano w sumie 209 meczów (453 sety). Do Sochaczewa przyjechali badmintoniści m.in. z Bydgoszczy, Gniezna, Kiel, Krakowa, Łodzi, Płocka, Pruszkowa, Warszawy, Włocławka, Zabrza, Zielonej Góry. Turniej zali-

czany był do rankingu II Victor Grand Prix Powiatu Sochaczewskiego Amatorów w Badmintonie 2019.

Najlepsi uczestnicy mistrzostw otrzymali okolicznościowe puchary, medale i dyplomy. Wśród zawodników rozlosowano też nagrody rzeczowe.

Zwycięzcy

Singiel open A: Szymon Kukier (Puławy)
Singiel open B: Michał Adamkiewicz (Sochaczew)
Singiel open C: Robert Latecki (Włocławek)
Singiel kobiet A: Sandra Szalaty (Września)
Singiel kobiet B: Sylwia Multan (Sochaczew)
Singiel męski 45+: Robert Borszcz (Zabrze)
Singiel męski 55+: Krzysztof Kurzawski (Kowal)
Debel open: Krzysztof Grzybowski/Paweł Kacprzak (Płock)
Debel kobiet: Joanna Mądry (Ząbki)
/Justyna Zacharska (Warszawa)
Mixt A: Dariusz Cierbiej (Sochaczew)
/Jolanta Chodkowska (Warszawa)
Mixt B: Jacek Nowakowski (Nieborów)
/Sylwia Multan (Sochaczew)

KARATE

Seminarium z mistrzem

Przez dwa dni, 9 i 10 marca, w hali MOSiR przy ul. Kuśocińskiego odbywało się seminarium karate. Zajęcia prowadził sensei Alex Chichvarin (6 Dan).

Organizatorami wydarzenia byli Mazowiecka Szkoła Walk Karate-Do

Kuma-De oraz Karateka.com.pl.

W zajęciach uczestniczyła około setka osób. Karatecy zostali podzieleni na dwie grupy – mniej i bardziej zaawansowaną. Każda z nich wzięła udział w dwóch dwugodzinnych blokach zajęć.

Seminarium prowadził sensei Alex Chichvarin. Jest on doskonałym dydaktykiem, wielokrotnym mistrzem świata i Europy w kata i kumite, pełni funkcję prezesa Rosyjskiej Federacji Karate (KWF). Należy on do tak zwanej rady czarnych pasów, która ma siedzibę w Tokio.



SOCHACZEWSKA STREFA DZIECIĘCEJ KREATYWNOŚCI

ARTYSTYCZNE KRAMNICE

SOCHACZEWSKA STREFA DZIECIĘCEJ KREATYWNOŚCI

„ARTYSTYCZNE KRAMNICE”

LUTY - KWIECIEŃ 2019

KOORDYNATOR I OPIEKA MERYTORYCZNA PROJEKTU- KATARZYNA ORLIŃSKA

PROGRAM

17 MARCA - ROZTAŃCZONA NIEDZIELA Z IGNACYM JANEM PADEREWSKIM

•12:15 „DZIECI I CZARY” - TANCERZE BALETU DWORSKIEGO CRACOVIA DANZA:

MAŁGORZATA NABRZEŃSKA - TANIEC HISTORYCZNY, JAN FEČKO - TANIEC HISTORYCZNY

ORAZ KORNELIA GRĄDZKA - SKRZYPCE, MARTA GUZIK - FORTEPIAN

BARBARA SZCZĘSNA-REMISZ - PROWADZENIE KONCERTU

24 MARCA - KREATYWNA NIEDZIELA

•10:45-11:15 - GRUPA A / 11:30-12:15 - GRUPA B

PARABAM ! - ZAJĘCIA GORDONOWSKIE Z MAGDALENĄ JAWORSKĄ

•12:15-13:00 / 13:10-14:00 WARSZTATY:

- „COŚ... SIĘ ROZLAŁO” - WARSZTAT PŁASTYCZNY Z BARBARĄ DERDĄ

- „MUZYCZNA WALIZKA” - WARSZTAT MUZYCZNY Z KATARZYNA ORLIŃSKĄ

31 MARCA - TEATRZYK W NIEDZIELĘ

•12:15 TEATR BAJLANDIA PRZEDSTAWIA: „BAJKA O ŚMOKU I KRÓLU LENIUCHU”

7 KWIETNIA - KREATYWNA NIEDZIELA

•10:45-11:15 - GRUPA A / 11:30-12:15 - GRUPA B

PARABAM ! - ZAJĘCIA GORDONOWSKIE Z MAGDALENĄ JAWORSKĄ

•12:15 HEWELIUSZE NAUKI - „NASZ NIEŚAMOWITY MÓZG”

ORAZ BROKATOWE RAKIETY CZYLI FUZJA JEDNOROŻCÓW, HULA HOOPÓW I BROKATU

W PROGRAMIE: „VIDLIK - ODLICZANIE”



Burmistrz
Miasta Sochaczew
Piotr Osiecki

SOCHACZEW
BĄDŹ W CENTRUM



temia
SOCHACZEWSKA

radio
sochaczew
ECHO POWIATU

express
SOCHACZEW

24

Victoria

radio
NIEPOKALANÓW

tu sochaczew.pl